

Sygn. akt II K 162/14

VI Ds.31/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. - II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca SSO Arleta Wawrzyńkiewicz

Protokolant st. sekr. sąd. Magdalena Nowicka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Agnieszki Leszczyńskiej

po rozpoznaniu w dniach: 12 marca 2015r., 8 kwietnia 2015r., 11 czerwca 2015r., 21 lipca 2015r., 16 września 2015r. i 14 października 2015r.

sprawy:

1. S. P. syna J. i A. z domu C., ur. (...) w W.

2. Z. C. (1) syna R. i Z. z domu K., ur. (...) w B.

3. M. T. syna C. i A. z domu C., ur. (...) w S.

oskarżonych o to, że:

I. w okresie od kwietnia 2012r. do 06 grudnia 2012r. w G. oraz na terenie województwa (...) wspólnie i w porozumieniu oraz z innymi osobami brali udział w zorganizowanej grupie przestępczej, której celem było dokonywanie na terenie Polski zakupu papierosów nie posiadających znaków skarbowych pochodzących z uprzednio dokonanego z Ukrainy i Białorusi przemytu, a następnie ich przewozu na teren Europy Zachodniej, wykonywanie ściśle określonych zadań, do których należało, organizowanie dostawców, odbiorców, miejsc przeładunku papierosów, ich przechowywania, organizowanie środków transportowych i zapewnianie bezpiecznego przewozu przez terytorium kraju i poza jego granicami do miejsca ich rozładunku

tj. o czyn z art. 258 § 1 k.k.

II. w drugim kwartale 2012r. w D. oraz G., działając wspólnie i w porozumieniu oraz z innymi osobami, w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, czyniąc sobie z popełniania przestępstw skarbowych stałe źródło dochodów, trzykrotnie pomogli w zbyciu dla K. K. (2) wyrobów akcyzowych w postaci papierosów marki F. w łącznej ilości 1.200.000 szt. (6.000 pakietów) sprowadzonych na terytorium kraju spoza obszaru Wspólnoty Europejskiej bez ich uprzedniego oznaczenia polskimi znakami akcyzy, oraz bez przedstawienia organowi celnemu, lub dokonania zgłoszenia celnego, stanowiących przedmiot czynów zabronionych określonych w art. 63§ 2 kks oraz art. 86§ 1 kks, w wyniku czego uszczupleniu uległ podatek akcyzowy w kwocie 770.880,00 zł, oraz należności celne w kwocie 27.649,00 zł.

tj. o czyn z art. 65 § 1 k.k.s. w zb. z art. 91 § 3 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 2 i 5 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s.

III. w okresie od 21.09.2012r. do 06.12.2012r. w G., oraz na terenie województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu oraz z innymi osobami, w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, czyniąc sobie z popełniania przestępstw skarbowych stałe źródło dochodów dwukrotnie nabyli od nieustalonych osób wyroby akcyzowe w postaci papierosów w łącznej ilości 837.680 szt., sprowadzone na terytorium kraju spoza obszaru Wspólnoty Europejskiej bez ich uprzedniego oznaczenia polskimi znakami akcyzy, oraz bez przedstawienia organowi celnemu, lub dokonania zgłoszenia celnego, stanowiące przedmiot czynów zabronionych określonych w art. 63 § 2 kks oraz art. 86§ 1 kks, w wyniku czego narażeniu na uszczuplenie uległ podatek akcyzowy o wartości 538.126,00 zł, oraz uszczuplone należności celne w kwocie 19.301,00 i tak:

- w dniu 21.09.2012r. na terenie województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu oraz z innymi osobami nabyli od nieustalonych osób wyroby akcyzowe w postaci 238.480 szt. papierosów marki F., M. (1), N. sprowadzone na terytorium kraju spoza obszaru Wspólnoty Europejskiej bez ich uprzedniego oznaczenia polskimi znakami akcyzy, oraz bez przedstawienia organowi celnemu, lub dokonania zgłoszenia celnego, stanowiące przedmiot czynów zabronionych określonych w art. 63§ 2 kks oraz art. 86§ 1 kks, a następnie zlecili i nadzorowali ich przewóz, w trakcie którego zostały one ujawnione w miejscowości L. gm. S.w samochodzie m-ki N. (...) nr rej. (...) kierowanym przez M. T., w wyniku czego narażeniu na uszczuplenie uległ podatek akcyzowy w kwocie 153.212 zł, oraz uszczuplone należności celne w kwocie 5.495,00 zł
- w dniu 06.12.2012r. na terenie województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu oraz z innymi osobami nabyli od nieustalonych osób wyroby akcyzowe w postaci 599.200 szt. papierosów marki F. sprowadzone na terytorium kraju spoza obszaru Wspólnoty Europejskiej bez ich uprzedniego oznaczenia polskimi znakami akcyzy, oraz bez przedstawienia organowi celnemu, lub dokonania zgłoszenia celnego, stanowiące przedmiot czynów zabronionych określonych w art. 63§ 2 kks oraz art. 86§ 1 kks, a następnie zlecili i nadzorowali ich przewóz, w trakcie którego zostały one ujawnione w G. w samochodzie m-ki P. (...) nr rej. (...) kierowanym przez M. T., w wyniku czego narażeniu na uszczuplenie uległ podatek akcyzowy w kwocie 384.926 zł., oraz uszczuplone należności celne w kwocie 13.806,00 zł.

tj. o czyn z art. 65 § 1 k.k.s. w zb. z art. 91 § 3 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 2 i 5 kks w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2kks

a nadto S. P. oskarżonego o to, że:

IV. w styczniu 2011r. w B. gm. D., czyniąc sobie z popełniania przestępstw skarbowych stałe źródło dochodów nabył od nieustalonego mężczyzny o imieniu Z. ze S. w celu odsprzedaży z zyskiem wyroby akcyzowe w postaci 1.600.000 szt. (8.000 pakietów) papierosów marki M. nie posiadających oznaczenia polskimi znakami akcyzy, stanowiące przedmiot czynu zabronionego określonego w art. 63 § 2 kks, w wyniku czego uszczupleniu uległ podatek akcyzowy dużej wartości w kwocie 936.640,00 zł,

tj. o czyn z art. 65 § 1 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 1 i 2 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s.

I. oskarżonych **S. P., Z. C. (1) i M. T.** uniewinnia od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku;

II. oskarżonych **S. P., Z. C. (1) i M. T.** uznaje za winnych popełnienia zarzuconego im czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku, ustalając, że dokonując tego czynu nie działali oni w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, zaś wartość uszczuplonej należności celnej była mała i wynosiła 27.648 zł, to jest przestępstwa skarbowego z art. 65 § 1 k.k.s. w zb. z art. 91 § 3 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 2 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. i za to na podstawie art. 65 § 1 k.k.s. w zw. z art. 38 § 1 pkt 3 k.k.s. w zw. z art. 7 § 2 k.k.s. wymierza:

- oskarżonemu **S. P.** kary 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności i 100 (stu) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych),

- oskarżonym **Z. C. (1) i M. T.** kary po roku pozbawienia wolności i po 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych);

III. oskarżonych **S. P., Z. C. (1) i M. T.** uznaje za winnych popełnienia zarzuczonego im czynu opisanego w punkcie III części wstępnej wyroku, ustalając, że dokonując tego czynu nie działali oni w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, zaś wartość uszczuplonej należności celnej była mała, to jest przestępstwa skarbowego z art. 65 § 1 k.k.s. w zb. z art. 91 § 3 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 2 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. i za to na podstawie art. 65 § 1 k.k.s. w zw. z art. 38 § 1 pkt 3 k.k.s. w zw. z art. 7 § 2 k.k.s. wymierza:

- oskarżonemu **S. P.** kary roku pozbawienia wolności i 300 (trzystu) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych),

- oskarżonym **Z. C. (1) i M. T.** kary po roku i 3 (trzy) miesiące pozbawienia wolności oraz po 300 (trzysta) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych),

a na podstawie art. 29 pkt 1 k.k.s. i art. 30 § 2 k.k.s. orzeka przepadek dowodów rzeczowych w postaci papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy wraz z opakowaniami, opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr 1//2012, poz.18 i 33 (k. 825-826) i na podstawie art. 31 § 6 k.k.s. zarządza ich zniszczenie;

IV. na podstawie art. 39 § 1 k.k.s. orzeczone wobec oskarżonych kary pozbawienia wolności oraz grzywny łączy i jako łączne wymierza:

- oskarżonemu **S. P.** kary roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności oraz 350 (trzystu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych),

- oskarżonemu **Z. C. (1)** kary roku i 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz 400 (czteryście) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych),

- oskarżonemu **M. T.** kary roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz 400 (czteryście) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych),

V. oskarżonego **S. P.** uniewinnia od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie IV części wstępnej wyroku;

VI. na podstawie art. 20 § 2 k.k.s. w zw. z art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 41 a § 1 i 2 k.k.s. (w zw. art. 4 § 1 k.k. według stanu prawnego obowiązującego do dnia 1 lipca 2015r.) wykonanie orzeczonych wobec oskarżonych **S. P. i Z. C. (1)** kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres po 4 (cztery) lata próby, oddając oskarżonych w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

VII. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza:

- oskarżonemu **S. P.** na poczet orzeczonej kary łącznej grzywny okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 22 lutego 2013 r. (od godz. 13.50) do dnia 7 maja 2013r.;

- oskarżonemu **Z. C. (1)** na poczet orzeczonej kary łącznej grzywny okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 22 lutego 2013r. (od godz. 13.45) do dnia 7 maja 2013r.;

- oskarżonemu **M. T.** na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okresy jego rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 21 września 2012r. (od godz. 14.30) do dnia 22 września 2012 r. i od 6 grudnia 2012 r. (od godz. 3.10) roku do 7 maja 2013 roku;

VIII. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonych M. T. i Z. C. (1) po 2/3 części przypadających na nich kosztów sądowych oraz zasądza od oskarżonego S. P. 1/2 części przypadających na niego kosztów sądowych, a na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych tytułem opłat sądowych zasądza od S. P. kwotę 7300 zł, a od Z. C. (1) i M. T. kwoty po 8300 zł;

IX. na podstawie art. 630 k.p.k. ustala, że wydatki w części uniewinniającej oskarżonych ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. P., Z. C. (1) i M. T. znajdują się i utrzymują kontakty. Zajmują się oni działalnością handlową. Handlują różnymi przedmiotami, w tym tytoniem. Zdarza im się nabywać papierosy bez polskich znaków skarbowych akcyzy, które na obszar Wspólnoty Europejskiej sprowadzane są przez polską wschodnią granicę, bez uiszczenia należności celnych i akcyzowych. Współpracując S. P. i Z. C. (1), pochodzący z B., uzgadniają z nieustalonymi osobami kwestie zakupu papierosów, następnie po papierosy jeździ pożyczonym samochodem M. T., który przewozi je na teren województwa (...). Współpraca oskarżonych ma luźny charakter i nie przybiera ona zorganizowanych form. Nie ma wyodrębnionego przywództwa, jak również z góry ustalonych reguł działania, w tym podziału ról. Oskarżeni razem zajmują się wypożyczeniem samochodów służących do przewozu papierosów, choć zasadą jest, że sam przewóz dokonywany jest przez M. T., którego pilotuje Z. C. (1). S. P. z kolei zajmuje się rozprowadzeniem papierosów.

(dowody:

- zeznania świadka K. K. (2), k. 397-399, 1245, 1297-1300, 1479-1480;
- materiały niejawne z kontroli operacyjnej o kryptonimie (...);
- materiały niejawne z kontroli operacyjnej o kryptonimie (...);
- materiały niejawne z kontroli operacyjnej o kryptonimie (...);
- protokoły przeszukania, k. 349-358, 365-372, 378-379;
- protokoły oględzin telefonów i kart SIM, nawigacji samochodowych, k. 42-53, 89-131, 160-176, 294-297;
- informacja spółki (...) na temat podróży promowych, k. 598-599;
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. T., k. 951-952.)

Znajomym S. P. i Z. C. (1) jest K. K. (2), który również interesował się sprzedażą papierosów sprowadzanych z Litwy, czy też Białorusi.

K. K. (2) utrzymywał kontakt ze S. P., któremu w 2011r. proponował pomoc w załatwieniu papierosów M., sprzedażą których zajmował się jego znajomy ze S. o imieniu Z.. K. K. (2) zorganizował spotkanie w TIR – barze w miejscowości B., gmina D.. Celem spotkania miał być zakup 10.000 sztuk nieposiadających znaków akcyzy papierosów M., z czego 6.000 sztuk miał nabyć S. P.. W styczniu 2011r. doszło do spotkania we wskazanym barze. W spotkaniu poza K. K. (2) i S. P. brał udział nieustalony mężczyzna o imieniu Z.. W trakcie tego spotkania uzgodnione zostało, że S. P. zakupi 8.000 sztuk papierosów M., jednakże do transakcji nie doszło, gdyż w lokalu pojawili się funkcjonariusze CBŚ, których K. K. (2) rozpoznał, o czym powiadomił pozostałych mężczyzn. S. P. nie zakupił wówczas papierosów.

(dowód:

- zeznania świadka K. K. (2), k. 397-399, 1245, 1297-1300, 1479-1480.)

W 2012r. K. K. (2) zainteresował się zakupem papierosów marki F., o których wiedział, że ma do nich dostęp S. P. i Z. C. (1). Na temat zakupu papierosów świadek rozmawiał ze S. P.. Na przełomie kwietnia i maja 2012r., czyli w drugim kwartale 2012r. K. K. (2) trzykrotnie zakupił od S. P. i Z. C. (1) po 2.000 sztuk papierosów F., bez polskich znaków skarbowych akcyzy, które pochodziły zza polskiej wschodniej granicy i nie zostały zgłoszone do odprawy celnej. Do przewozu papierosów K. K. (2) używał samochodu marki V. (...). W celu nabycia papierosów dwukrotnie świadek udawał się na stację paliw (...) w D., gdzie podjeżdżali dwoma samochodami S. P., Z. C. (1) i M. T.. Następnie M. T. zabierał samochód V. (...) i będąc asekurowanym przez Z. C. (1), odjeżdżał ze stacji. Natomiast S. P. pozostawał w towarzystwie K. K. (2), którego po uzyskaniu informacji o załadowaniu samochodu, podwoził w okolice miejscowości B., gdzie załadowanym V. (...) podjeżdżał M. T.. K. K. (2) płacił za papierosy S. P. i odbierał swój samochód od M. T.. Za trzecim razem, K. K. (2) swój samochód przekazał dla M. T., będącego w towarzystwie Z. C. (1), na jednej ze stacji w G. Następnie K. K. (2) wraz ze S. P. pojechał na miejsce, skąd odebrał załadowany papierosami samochód. W ten sposób S. P., M. T. i Z. C. (1) trzykrotnie pomogli K. K. (2) w nabyciu wyrobów akcyzowych w postaci papierosów marki F. w łącznej ilości 1.200.000 szt. (6.000 pakietów) sprowadzonych na terytorium kraju spoza obszaru Wspólnoty Europejskiej bez ich uprzedniego oznaczenia polskimi znakami akcyzy, oraz bez przedstawienia organowi celnemu, lub dokonania zgłoszenia celnego, w wyniku czego uszczupleniu uległ podatek akcyzowy w kwocie 770.880,00 zł, oraz należności celne w kwocie 27.648 zł. Po zakupieniu tych papierosów K. K. (2) zajmował się ich sprzedażą innym osobom. Części papierosów nie udało mu się sprzedać, dlatego przewiózł je do swojego znajomego J. B., na nieruchomości którego papierosy przechowywał. Zostały one ujawnione przez policję w dniu 18 czerwca 2012r.

(dowody:

- kopia dokumentów z postępowania przygotowawczego w sprawie VI Ds. 23/12 wraz z odpisem wyroku w sprawie o sygn. akt II K 202/13, k. 1095-1096, 1124-1126, 1150-1193, 1218 -1221, 1260-1282, 1285-1286, 1548-1557;
- protokoły zatrzymania w sprawie o sygn. akt VI DS. 23/12, k. 1148-1149,
- protokół przeszukania wraz z dokumentacją fotograficzną, ze sprawy o sygn. VI Ds. 23/12, k. 1208-1217;
- protokół oględzin rzeczy wraz z dokumentacją fotograficzną, ze sprawy o sygn. VI Ds. 23/12, k. 1222-1231;
- zeznania świadka K. K. (2), k. 397-399, 1245, 1297-1300, 1479-1480;
- częściowo zeznania świadka J. B., k. 1293-1294, 1296-1297, 1480.)

We wrześniu 2012r. S. P., Z. C. (1) i M. T. organizowali przewóz papierosów, sprowadzanych zza polskiej wschodniej granicy. Bardzo często mężczyźni rozmawiali przez telefon, kontaktując się z sobą na różne numery telefonów. Każdy z oskarżonych miał do swojej dyspozycji po kilka telefonów komórkowych. Poza tym spotykali się osobiście, albo rozmawiali za pośrednictwem internetu. W czasie rozmów telefonicznych nie posługiwali się słowem „papierosy”, ani jego synonimami, choć używano pojęć „towar”, „smarowanie”, „margaryna”, „bilety”. W rozmowach starali się ukryć rzeczywisty przedmiot swojej działalności, choć za każdym razem rozmówcy zdawali sobie sprawę, o czym rozmawiają. Nawiązywali przy tym do możliwych połączeń na inne numery telefonów, jak również do kontaktów internetowych.

W okresie od września do początków grudnia 2012r. Z. C. (1) wielokrotnie prowadził rozmowy z osobami mówiącymi łamaną polszczyzną, z którymi umawiał się na spotkania w B. i okolicach. Ponadto rozmawiał telefonicznie z mieszkającymi na wschodzie Polski Polakami, z którymi również unikał bezpośrednich zwrotów na temat papierosów. Z. C. (1) w tym czasie jeździł do B., S., S. (1), czy A.. W rejonach tych oskarżony odwiedzał swoją rodziną, a poza tym kontaktował się z osobami, które dostarczały na teren Polski papierosy bez akcyzy. W ramach tych wyjazdów oskarżony współpracował ze S. P. i M. T..

(dowody:

- materiały niejawne z kontroli operacyjnej o kryptonimie (...);

- materiały niejawne z kontroli operacyjnej o kryptonimie (...);
- materiały niejawne z kontroli operacyjnej o kryptonimie (...);
- protokół zatrzymania rzeczy, k. 23-25;
- protokoły oględzin telefonów i kart SIM, k. 42-53, 89-131, 160-176;
- protokoły przeszukania, k. 30-31, 349-358, 365-372, 378-379.)

W dniach od 17 do 20 września 2012r. S. P., Z. C. (1) i M. T. przygotowywali się do zakupu oraz przewozu papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy i bez opłaconego cła, w sprawie których ze znajomym z S. rozmowy prowadził Z. C. (1). Z. C. (1) telefonicznie ustalił ilość i cenę papierosów, o czym na bieżąco informował S. P., który miał zająć się ich sprzedażą. Wyjazd miał nastąpić w środę dnia 19 września 2012r. S. P. uzgodnił z M. T., że to właśnie on pojedzie po papierosy. Następnie mężczyźni zajęli się poszukiwaniem samochodu do przewozu. W dniu 19 września 2012r. oskarżeni nie wypożyczyli żadnego samochodu. W dniu 20 września 2012r. podejmowali oni działania, zmierzające do wypożyczenia, jakiego auta. Najpierw S. P. spotkał się z M. T., który w jego obecności dzwonił do P. w sprawie wypożyczenia samochodu z wypożyczalni, która w tym momencie nie miała samochodu, jakiego oskarżeni szukali. Następnie S. P. spotkał się ze Z. C. (1), który również dzwonił w sprawie samochodu, rozmawiając między innymi ze swym znajomym, którego pytał, czy zakupił już busa i czy możliwe jest jego pożyczanie. Ostatecznie M. T. pożyczył samochód marki N. (...) nr rej. (...). Przed wyjazdem Z. C. (1) poinstruował M. T., jakie papierosy i za ile ma kupić. Informacje te zapisał na kartce, na której wskazał, że godzinę przed S. T. ma nawiązać kontakt telefoniczny. Poza tym oskarżony C. przekazał dla M. T. telefon, w którym był tylko jeden numer kontaktowy, do mężczyzny, który miał przekazać dla M. T. papierosy. Zgodnie z instrukcją uzyskaną od Z. C. (1) M. T. popołudniu dnia 20 września 2012r. pojechał do S., gdzie odebrał 238.480 papierosów marki F., M. i N.. Papierosy te przewoził do G. W., kontaktując się po drodze ze S. P. i Z. C. (1), którzy czekali na jego przyjazd.

W drodze powrotnej z B., dnia 21 września 2012r. o godz. 14:30 samochód kierowany przez M. T. został zatrzymany w L.. Funkcjonariusze policji ujawnili w samochodzie wyroby akcyzowe w postaci 238.480 szt. papierosów marki F., M., N. sprowadzone na terytorium Polski spoza obszaru Wspólnoty Europejskiej bez ich uprzedniego oznaczenia polskimi znakami akcyzy, oraz bez przedstawienia organowi celnemu, lub dokonania zgłoszenia celnego, przez co doszło do narażenia na uszczuplenie podatku akcyzowego w kwocie 153.212 zł, oraz należności celnych w kwocie 5.495,00 zł.

Tego samego dnia około godz. 18.00 o zatrzymaniu M. T., dowiedział się S. P., który chciał o tym zawiadomić Z. C. (1). Próbował do niego dodzwonić się, następnie o godz. 18:41:29 zadzwonił do jego żony K., którą powiadomił o zatrzymaniu papierosów. W tym wypadku oskarżony nie posłużył się pojęciem papierosów, ale stwierdził, że „Te gołębie, co leciały to ich ornitolodzy złapali”. O zatrzymaniu transportu dowiedział się Z. C. (1), który zadzwonił do nieustalonego mężczyzny, będącego w B. i przekazał mu informację o niepowodzeniu akcji, mówiąc, że ma wyrzucić rzecz, co do której rozmówca był doskonale zorientowany. Ponadto Z. C. (1) dodał, że skontaktuje się z rozmówcą za kilka dni. Tego samego dnia do S. P. zadzwonił nieustalony mężczyzna, przysłany przez jego znajomego o imieniu T., chcący rozmawiać w sprawie zakupu papierosów. S. P. stwierdził, że nie może z nim rozmawiać.

Następnego dnia, to jest 22 września 2012r. zdenerwowany S. P. w rozmowie z K. C., wyrażał swoje obawy o to, że policja bez trudu ustali, że miał on związek z zatrzymaniem M. T., który zameldowany jest w jego mieszkaniu.

(dowody:

- materiały niejawne z kontroli operacyjnej o kryptonimie (...);
- materiały niejawne z kontroli operacyjnej o kryptonimie (...);
- materiały niejawne z kontroli operacyjnej o kryptonimie (...);

- protokół zatrzymania osoby, k. 2;
- protokół przeszukania osoby, k. 3-5;
- zatrzymane przy M. T. dowody rzeczowe, k. 6;
- protokół przeszukania wraz z zatrzymanymi rzeczami, k. 7-12;
- protokół oględzin rzeczy wraz z dokumentacją fotograficzną, k. 14-19;
- protokół z kontroli celnej, k. 21-22;
- protokół zatrzymania rzeczy, k. 23-25;
- protokół przeszukania miejsca, k. 30-31;
- protokoły oględzin telefonów i kart SIM, k. 42-53, 89-131, 160-176;
- protokół oględzin rzeczy, k. 62-66;
- informacja od operatora sieci telefonicznej (...), k. 134-135;
- informacja od operatora sieci telefonicznej (...), k. 157-152;
- informacja od operatora sieci telefonicznej (...), k. 180;
- informacja od operatora sieci telefonicznej (...), k. 181-182;
- sprawozdanie z przeprowadzonej analizy kryminalnej, k. 303-327a;
- obliczenie uszczupień należności publicznoprawnych, k. 739-741a;
- zeznania świadka D. B., k. 68-69;
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. T., k. 39-41, 55, 243, 246, 488-489, 624, 769-770, 951-952, 1454, 1564;
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego Z. C. (1), k. 1564;
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego S. P., k. 546).

Po zwolnieniu M. T., działalność oskarżonych nie ustała. Nadal współdziałali oni, zajmując się handlem różnego rodzaju przedmiotami.

W dniu 3 grudnia 2012r. Z. C. (1) w rozmowie ze swoim znajomym, mówiącym słabo językiem polskim, z akcentem rosyjskim, uzgadniał zakup papierosów. W czasie rozmowy, mężczyzna powiedział oskarżonemu, że ma dla niego rzeczy, wskazując, że będą one kosztowały po 105 euro za tonę. Na taką cenę zgodził się Z. C. (1), o czym poinformował S. P. oraz M. T.. Oskarżeni podjęli decyzję o nabyciu kolejnych papierosów, nieposiadających polskich znaków skarbowych akcyzy. Z. C. (1) zajął się przygotowaniem swojego wyjazdu do B.. Do wyjazdu do B. przygotowywał się również M. T., który dnia 4 grudnia 2012r. wypożyczył z wypożyczalni P. T. w P. samochód marki P. (...) o nr rej. (...) J.. Zgodnie z ustaleniami, S. P. miał zostać w G., po czym miał on odebrać od M. T. papierosy.

Dnia 4 grudnia 2012r. Z. C. (1) około południa samochodem R. (...) o nr rej. (...) wyjechał do B.. O wyjeździe powiedział swojej matce, która w dniu 5 grudnia 2012r. około godz. 8:00 miała zgłosić się do szpitala w B.. Z. C. (1) dzwoniąc do matki powiedział, że ją odwiedzi, a następnie stwierdził, że może ją zawieźć do szpitala. W nocy z 4 na 5 grudnia 2012r. dotarł on do B., odwiedził matkę i ojca. Wizyta u Z. C. (2) nie była jednak celem jego wyjazdu. Przebywając

w mieście rodzinnym Z. C. (1) spotkał się z nieustalonym mężczyzną, z którym sfinalizował zakup papierosów marki F.. Na miejsce dotarł również M. T. podróżujący samochodem P. (...) o nr rej. (...). Do samochodu tego załadowano 599.200 szt. papierosów Fest.

W czasie, gdy Z. C. (1) przebywał w B. dołączył do niego mieszkaniec G. R. S., z którym Z. C. (1) pokonywał drogę powrotną. Wracając do G. Z. C. (1) obserwował trasę, sprawdzając przy pomocy radia (...), czy nie ma kontroli policyjnych. Jadąc w ten sposób oskarżony asekurował M. T., który podążał za nim, pozostając z nim w kontakcie. Poza tym Z. C. (1) utrzymywał kontakt ze S. P., który czekał na przyjazd M. T..

Dnia 5 grudnia 2012r. o godz. 23.50 samochód Z. T. został zatrzymany do kontroli policyjnej w S. K.. Funkcjonariusze policji niczego nie ujawnili, lecz po tym, gdy zatrzymali Z. C. (1) prawo jazdy, miejsce kierowcy jego samochodu zajął R. S.. Po zakończeniu kontroli policyjnej R. S. na polecenie Z. C. (1) zjechał na teren stacji paliw (...), znajdującej się w S. na drodze wylotowej do G. O swoim zatrzymaniu Z. C. (1) powiadomił S. P., który po chwili dołączył do niego. S. P. na stację (...) dojechał swoim samochodem marki V. (...) . W tym czasie M. T. znajdował się w pobliżu D.. Po krótkiej rozmowie oskarżeni P. i C. rozstali się. S. P. pojechał w stronę S., a Z. C. (1) i R. S. udali się do G. S. P. utrzymywał w tym czasie kontakt telefoniczny z M. T., z którym uzgodnił spotkanie na stacji paliw (...) w D.. Najpierw na stację tę podjechał S. P., a następnie M. T.. Po krótkiej rozmowie mężczyźni odjechali. Za nimi podążali funkcjonariusze policji, celem działania których było zatrzymanie transportu papierosów. Policjantom nie udało się dogonić samochodów oskarżonych. Po około godzinie-półtorze dowodzący akcją policyjną K. M. dowiedział się, że samochód S. P. oraz bus którym podróżował M. T. znajdują się w podgorzowskich R., a następnie kierują się do G.. Policjanci udali się za tymi samochodami, zauważyli przy tym, jak M. T. wjeżdża na parking samochodowy przed marketem (...) wG. przy ul. (...), gdzie o godz. 3.10 został zatrzymany. Nie zdołano zatrzymać S. P., który przed przyjazdem funkcjonariuszy policji zdołał opuścić parking.

W samochodzie kierowanym przez M. T. ujawniono wyroby akcyzowe w postaci 599.200 szt. papierosów marki F., sprowadzone na terytorium Polski spoza obszaru Wspólnoty Europejskiej bez ich uprzedniego oznaczenia polskimi znakami akcyzy, oraz bez przedstawienia organowi celnemu, lub dokonania zgłoszenia celnego, na skutek czego doszło do uszczuplenia podatku akcyzowego w kwocie 384.926 zł., oraz uszczuplenia należności celnych w kwocie 13.806,00 zł.

(dowody:

- materiały z kontroli rozmów telefonicznych pod kryptonimem Kalumet IV A;
- notatka urzędowa z kontroli drogowej samochodu R. (...) o nr rej. (...), k. 213;
- protokół zatrzymania osoby, k. 214;
- protokół oględzin rzeczy, k. 215—217;
- protokół przeszukania osoby, k. 219-222;
- protokół przeszukania samochodu k. 223-225;
- protokół oględzin samochodu wraz z dokumentacją fotograficzną, k. 227-233;
- protokół kontroli celnej, k. 234;
- dokumenty najmu samochodu, k. 263;
- protokoły oględzin telefonów i nawigacji samochodowej, k. 294-297, 691-714;
- sprawozdanie z przeprowadzonej analizy kryminalnej, k. 679-690;

- informacja od operatora sieci telefonicznej (...), k. 338-339;
- informacja od operatora sieci telefonicznej (...), k. 331-334;
- informacja od operatora sieci telefonicznej (...), k. 335;
- informacja od operatora sieci telefonicznej T- (...), k. 336;
- obliczenie uszczupień należności publicznoprawnych , k. 739-741a;
- informacja SPZOZ MSW w B. z dokumentacją lekarską, k. 903-927;
- dokumentacja fotograficzna na płycie CD, k. 1000a;
- protokół z eksperymentu procesowego wraz z nagraniami na CD, k. 1513-1519, 1539;
- częściowo zeznania świadka Z. C. (2), k. 1002-1003;
- częściowo zeznania świadka R. C., k. 1003;
- częściowo zeznania świadka R. S., k. 562-563, 954-956, 1478-1479, 1543;
- zeznania świadka K. M., k. 959-963, 1496-1499 oraz podczas eksperymentu procesowego z k. 1513-1518;
- zeznania świadka D. W., k. 963-966, 1499-1501 oraz podczas eksperymentu procesowego z k. 1513-1518;
- zeznania świadka P. K., k. 1501-1502 oraz podczas eksperymentu procesowego z k. 1513-1518;
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. T., k. 236-237, 243, 246, 488-489, 622-625, 769-770, 951-952, 1454, 1565 oraz podczas eksperymentu procesowego z k. 1513-1518;
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego Z. C. (1), k. 389-391, 407-408, 420-421, 576-577, 763-764, 1564 oraz podczas eksperymentu procesowego z k. 1515-1518.)

M. T., syn C. i A. z domu C., urodził się dnia (...) w S.. Oskarżony ma wykształcenie średnie. Nie ma zawodu. Jest rozwiedzony. Obecnie pracuje, zarabiając od 2.000 zł do 2.500 zł miesięcznie. Na utrzymaniu ma dziecko, na które płaci alimenty w wysokości 500 zł miesięcznie. Nie posiada majątku.

Oskarżony T. był dotychczas kilkakrotnie karany sędownie, w tym wyrokiem Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 6.02.2004 r. sygnatura akt II K 858/03 za przestępstwo z art. 177§1 k.k. w zb. z art. 177 § 2 k.k. w zb. z art. 178a§1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, 8 lat zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym i nawiązkę. Ponadto był skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Słubicach w sprawie o sygn. akt VI K 487/07 za czyny z art. 65 § 3 k.k.s. i art. 244 k.k. na kary grzywny oraz 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby. Był również skazany za czyn z art. 244 k.k. przez Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim w sprawie o sygn. akt II K 771/11 na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz na grzywnę. Oskarżony ten był także 3-krotnie skazany wyrokami sądów niemieckich za nielegalne zmniejszenie kwoty podatku, usiłowanie uchylania się od opodatkowania i przestępstwo podatkowe oraz celne, za które orzekano wobec niego grzywny, kary przepadku rzeczy i konfiskaty. Za przestępstwo celne był również skazany przez sąd belgijski, który orzekł wobec niego kary pozbawienia wolności.

(dowody:

- dane osobo poznawcze, k. 37-38, 1454;
- karta karna, k. 1540;

- odpisy wyroków, k. 204, 208-209.)

S. P. jest synem J. i A., z domu C.. Urodził się dnia (...) w W.. Oskarżony ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest nauczycielem wychowania fizycznego. Prowadzi działalność gospodarczą w zakresie budownictwa na terenie Niemiec, z czego otrzymuje miesięczny dochód w wysokości od 1000 do 2000 euro. Posiada majątek. Jest rozwiedziony. Na utrzymaniu ma dwoje dzieci w wieku 17 i 19 lat. Oskarżony nie był karany sądownie.

(dowody:

- dane osobopoznawcze, k. 384-385,1454;

- zapytanie o karalność, k. 1538)

Z. C. (1) jest synem R. i Z. z domu K.. Urodził się dnia (...) w B.. Oskarżony ma wykształcenie średnie, z zawodu jest elektromechanikiem. Prowadzi działalność gospodarczą, z której otrzymuje dochód miesięczny w wysokości od 2.000 do 3.000 zł. Jest żonaty. Posiada majątek. Ma dorosłe dziecko.

Oskarżony C. był karany sądownie wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 1.08.2011 r. sygnatura akt II Ks 4/08 za przestępstwo skarbowe z art. 91§1 kks i inne na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 5 lat oraz na grzywnę. Był on również skazany przez sąd niemiecki za przestępstwo podatkowe i celne na karę grzywny oraz konfiskaty. Za przestępstwo celne był również skazany przez sąd belgijski, który orzekł wobec niego kary pozbawienia wolności.

(dowody:

- dane osobopoznawcze , k. 389-390, 1454;

- karta karna – k. 1545.)

Od dnia 6 grudnia 2012r. do dnia 7 maja 2013r. stosowany był wobec M. T. areszt tymczasowy.

Dnia 22 lutego 2013r. o godz. 13.45 zatrzymano Z. C. (1). Od dnia 22 lutego 2013r. do dnia 7 maja 2013r. stosowano wobec niego areszt tymczasowy.

Dnia 22 lutego 2013r. o godz. 13.50 zatrzymano S. P., co do którego do dnia 7 maja 2013r. stosowano tymczasowe aresztowanie.

(dowody:

- postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, k. 247-249, 414-416, 422-424;

- protokoły zatrzymania osób, k. 346, 364;

- zawiadomienia o zwolnieniu ze sprawy, k. 663-665.)

Oskarżony M. T. przyznał się do dwukrotnego przewożenia papierosów. Zaprzeczył pozostałym zarzutom. W czasie pierwszego przesłuchania wyjaśnił, że dnia 20 września 2012 roku pożyczył ze stacji (...) samochód marki N. (...) i wieczorem pojechał nim do S.. Wskazał, że działał na zlecenie niejakiego T., który dał mu telefon i pismo, wskazujące, jakie papierosy ma odebrać oraz za ile. Wyjaśnił, że w dniu 21 września 2012r. w okolicach S. nabył papierosy Fest od niejakiego P. i innej osoby, którzy przyjechali samochodem na litewskiej rejestracji. Z papierosami udał się w kierunku G.. Zamierzał papierosy sprzedać w B. wskazanemu T., lecz z uwagi na zatrzymanie policyjne, do jakiego doszło w L., zamiaru nie zrealizował.

Po zatrzymaniu w dniu 6 grudnia 2012r. oskarżony T. wyjaśnił, że wynajętym samochodem marki P. (...) w dniu 5 grudnia 2012r. wyjechał do B. oraz dodał, że miał stamtąd przywieść papierosy dla obywateli białoruskich, którzy się z nim skontaktowali. W okolicach B. nabył papierosy od nieznanemu mu mężczyznom, poruszających się samochodem na białoruskiej rejestracji. Wyjaśnił, że mężczyźni ci pilotowali go w drodze powrotnej do G. S. ostrzegli go, mówiąc, że jest tam policja, w związku z czym zawrócił do D.. Zatrzymał się na chwilę w L., z nikim się nie spotykał. Później jechał w kierunku T., R. i przez Z. wrócił do G. Wskazał, że samochód z papierosami zaparkował na parkingu strzeżonym przy (...) i miał skontaktować się z tymi mężczyznami, ale został zatrzymany.

Na kolejnych etapach postępowania, zarówno przygotowawczego, jak i sądowego, oskarżony T. podtrzymywał swoje wcześniejsze stanowisko. Zaprzeczał, aby przestępstw dokonał wraz ze S. P. i Z. C. (1). W trakcie eksperymentu procesowego dodał, że ze S. jechał prosto do G. Potwierdził przy tym stanowisko Z. C. (1) na temat okoliczności sporządzenia przez niego pisma, jakie zostało zatrzymane w dniu 21 września 2012r. Przed sądem oskarżony skorzystał z prawa odmowy składania wyjaśnień i nie chciał ustosunkowywać się do zapisów nagrań z kontroli operacyjnej rozmów.

(Wyjaśnienia oskarżonego M. T. k. 39-41,55, 236-237,243, 246, 488-489, 622-625, 769-770, 951-952, 1454, 1518, 1564).

Oskarżony S. P. zarówno w śledztwie, jak i na rozprawie nie przyznał się do zarzuconych mu czynów. Wyjaśnił, że zna M. T.. Powiedział, że dowiedział się o jego drugim zatrzymaniu, ponieważ jego obrońca powiadomił go, że we wniosku o tymczasowe aresztowanie T. zostało wymienione jego nazwisko. Twierdził, że nie pamięta, czy spotykał się z T. w nocy na trasie do W.. Przyznał, że przyniósł do sądu, gdy stosowano areszt wobec M. T. torbę z jego rzeczami. Wyjaśnił, że ich znajomość nie jest szczególnie zażyła i że nie prowadzą wspólnych interesów. Dodał, że dużo bliższe relacje ma ze Z. C. (1). Ponadto wyjaśnił, że zna K. K. (2), który kupił od niego samochody. Twierdził, że innych kontaktów z nim nie utrzymywał. Zaprzeczył, jakoby sprzedawał mu papierosy Fest.

(Wyjaśnienia oskarżonego S. P., k. 384-386, 404-405, 412-413, 544-547, 572-573, 757-758, 952, 1454).

Oskarżony Z. C. (1) w toku śledztwa i na rozprawie nie przyznał się do zarzuconych mu czynów i złożył wyjaśnienia, w których podał, że zna M. T.. Wskazał, że w dniu 5 grudnia 2012r. udał się do B., gdyż zawoził matkę do szpitala na zabieg. Powiedział, że nie wie, by w tym czasie był tam M. T.. Dodał, że gdy wracał od matki, jechała z nim druga osoba, ale nie pamiętał kto i w jakim celu. Po pytaniu o R. S. odpowiedział, że to znajomy oraz wskazał, że nie pamięta, w jakim celu mężczyzna ten z nim podróżował. Z. C. (1) zaprzeczył, by spotkał się ze S. P. na stacji paliw (...). Zaskłaniał się także niepamięcią.

Oskarżony C. wyjaśnił również, że zawiózł buty na Litwę, gdzie jego znajomi mieli je sprzedać. Sprzedali tylko część i po resztę pojechał na Litwę tydzień przed zatrzymaniem i przywoził buty do Polski, gdzie oddał je do domu dziecka w B.. Do domu dziecka buty zawięzli jego siostrzeniec i ojciec.

Odnosząc się do zatrzymanego u M. T. pisma, oskarżony C., powiedział, że je sporządził pod dyktando nieznanemu osobie. Zaprzeczył, aby miał jakikolwiek związek z papierosami nie posiadającymi znaków akcyzy. Odnosnie zaś K. K. (2) wskazał, że mężczyzna ten mści się na nim, za to, że nie wynagrodził mu pomocy, jaką ten udzielił mu w uzyskaniu kredytu.

(Wyjaśnienia Z. C. (1), k. 389-391, 407-408, 420-421, 576-577, 763-764, 953, 1516-1517, 1455, 1564).

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadnia, zdaniem sądu, przypisanie oskarżonym winy i sprawstwa czynów opisanych w punktach II i III aktu oskarżenia. Sąd nie znalazł podstaw do wnioskowania, że oskarżeni dopuścili się czynu z art. 258 § 1 k.k., a oskarżony S. P. również czynu z art. 65 § 1 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 1 i 2 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. opisanego w punkcie IV aktu oskarżenia.

Istotnymi dowodami, które legły u podstaw dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych są materiały z kontroli operacyjnych przeprowadzonych wobec oskarżonych Z. C. (1) (na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 4 września 2012r. w sprawie o sygn. XVIII K 1503/ (...)), S. P. (na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 sierpnia 2012r. w sprawie o sygn. XII K 1442/ (...)) oraz wobec M. T. (na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 4 września 2012r. w sprawie o sygn. akt XII K 1494/ (...)). W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że zarejestrowane w trakcie kontroli operacyjnej rozmowy telefoniczne są legalnymi dowodami, które mogą stanowić podstawę do dokonywanych przez sąd rozważań i ustaleń faktycznych. Wbrew zapatrywaniom obrony, nie ma przeszkód prawnych do tego, aby zarejestrowane rozmowy telefoniczne zostały wprowadzone do procesu jako pełnowartościowe dowody. Pozwala na to art. 19 ust. 1 ustawy o policji. Przepis ten stanowi, że w celu zapobieżenia, wykrycia, ustalenia sprawców, a także uzyskania i utrwalenia dowodów ściganych z oskarżenia publicznego umyślnych przestępstw: to jest przestępstw enumeratywnie wymienionych w ust. 1 pkt 1, 2, czy też 3, w tym związanych z działalnością zorganizowanych grup przestępczych, ale również przestępstw skarbowych, jeżeli wartość przedmiotu czynu lub uszczuplenie należności publicznoprawnej przekraczają pięćdziesięciokrotną wysokość najniższego wynagrodzenia za pracę określonego na podstawie odrębnych przepisów, gdy inne środki okazały się bezskuteczne albo będą nieprzydatne, sąd okręgowy może, w drodze postanowienia, zarządzić kontrolę operacyjną, na pisemny wniosek Komendanta Głównego Policji albo Komendanta CBŚP, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego, albo na pisemny wniosek komendanta wojewódzkiego Policji, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody prokuratora okręgowego właściwego ze względu na siedzibę składającego wniosek organu Policji. Zatem, w sytuacji, z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie, gdy wprowadzie brak jest dostatecznych dowodów na to, że oskarżeni działali w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, materiały z podsłuchów mogą być wykorzystane jako dowody, gdyż podsłuchy mają na celu ustalenie okoliczności popełnienia przestępstw skarbowych, w których wartość uszczuplenia należności publicznoprawnych przekraczała próg 75000 zł, to jest 50-krotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, wynoszącego w 2012 r. 1500 zł. Oznacza to, że sąd dokonując ustaleń faktycznych ma umocowanie prawne do przeprowadzenia analizy materiałów uzyskanych na skutek zaaprobowanych przez Sąd Okręgowy w Warszawie kontroli operacyjnych rozmów prowadzonych przez oskarżonych. Wnikliwa analiza treści rozmów, które oskarżeni prowadzili we wrześniu, październiku, listopadzie 2012r. oraz na początku grudnia 2012r. pozwala na ustalenie nie tylko, że trudnili się oni działalnością leżącą co najmniej na granicy prawa, ale również dopuścili się przestępstw związanych ze nabywaniem od nieustalonych osób papierosów sprowadzonych na terytorium Polski spoza obszaru Wspólnoty Europejskiej bez ich uprzedniego oznaczenia polskimi znakami akcyzy, oraz bez ich przedstawienia organowi celnemu, lub dokonania zgłoszenia celnego. Co istotne, zarejestrowane rozmowy telefonicznie, nie mogą być oceniane w oderwaniu od pozostałych dowodów, które w sprawie zostały przeprowadzone. Dopiero bowiem zestawienie treści rozmów telefonicznych z pokrętnym, i nastawionym na ukrycie rzeczywistego rozmiaru oraz przebiegu działalności przestępczej stanowiskiem M. T., a także z dowodami w postaci protokołów jego zatrzymania, oględzin rzeczy, oraz zestawień połączeń telefonicznych, w tym umiejscowienia nadajników (...), pozwala na ustalenie, jaką rolę w przestępstwach odegrali Z. C. (1) i S. P.. Dodatkowo fakt parania się przez trzech oskarżonych szeroko rozumianym obrotem papierosów bez polskich znaków skarbowych, wynika z relacji świadka K. K. (2), a pośrednio i R. S.. W stosunku do tychże dowodów zeznania przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy policji K. M., D. W. i P. K., mają znaczenie drugorzędne, choć niewątpliwie pozwalają na ustalenie roli oskarżonych C. i P. w przewozie papierosów zatrzymanych w dniu 6 grudnia 2012r. w samochodzie, którym poruszał się M. T..

W rozpatrywanej sprawie jedynie M. T. przyznał się do popełnienia części z zarzucanych mu czynów, zaś wyjaśniając odniósł się do papierosów, jakie zostały przy nim zatrzymane w dniach 21 września 2012r. i 6 grudnia 2012r. Znamienne jednak jest to, że sam przewóz papierosów z dnia 21 września 2012r. poprzedzony był przygotowaniem, w ramach których prowadzono rozmowy telefoniczne. W rozmowach tych M. T. unikał zwrotów bezpośrednio powiązanych z samym słowem papierosy, choć je opisywał (vide np. rozmowa z dnia 6 września 2012r., od godz. 19.26), jednakże kontekst jego wypowiedzi, gdy zważy się na wyniki czynności jego zatrzymania w dniu 21 września 2012r., pozwala na ustalenie, że oskarżony rozmawia z różnymi osobami o papierosach, przy czym w ich przewozie współpracuje między innymi ze S. P., jak też ze Z. C. (1). Treść rozmów z dnia 6 września 2012r. wskazuje wprost, że M. T. rozmawia na temat dostawy nie tylko tytoniu, a także papierosów (określanych mianem „towaru” w ilości

5 tysięcy), co więcej ma poinformować S. P. o spotkaniu z mężczyzną, który podróżuje samochodem marki O. (...) (koloru czarnego na (...) numerach rejestracyjnych), przy czym przedmiotem rozmowy są „trzy sztuki (...) żółto-niebieskie, barwy królewskie, R. (nazywane M.)”. W trakcie rozmowy rozpoczynającej się o godz. 19:26 M. T. umawia się na spotkanie w dniu 7 września 2012r., w którym będą uzgadniane szczegóły transakcji, i co istotne weźmie w nim udział S. P.. O zaangażowaniu S. P. w proceder załatwiania towaru świadczą kolejne rozmowy, przeprowadzane chociażby dnia 11 września 2012r. (od godz. 12:33). Wówczas M. T. rozmawia właśnie ze S. P. na temat przyjazdu chłopaka z towarem. Podobnej treści wypowiedzi, choć nie koniecznie dotyczące samych papierosów, gdyż poruszające chociażby kwestię załatwienia jakiegoś „zacieru” M. T. kieruje do innych osób. Pojawia się w nich osoba S., którą, zdaniem sądu, należy utożsamiać ze S. P., z którym M. T. rozmawia w dniu 17 września 2012r. od godz. 18:08;15, zaś z treści rozmowy wynika, że za chwilę mężczyźni spotkają się, po czym ponownie rozmawiają o godz. 18:27: 41, kiedy z całą pewnością S. P. i M. T. poruszają kwestie interesów, wyjazdu planowanego na środę, samochodu, który jest wypożyczony. Istotne przy tym jest, że właśnie z treści tej rozmowy wnioskować należy, że wśród tych dwojga oskarżonych bardziej decyzyjny jest S. P., utrzymujący kontakty z innymi osobami, które odbierały papierosy, na co wskazuje rozmowa, jaką po zatrzymaniu transportu papierosów w dniu 21 września 2012r. S. P. odbył z mężczyzną, który skierowany został do niego przez znajomego T..

Rozmowa M. T. ze S. P. z dnia 17 września 2012r. przypadała na poniedziałek, przy czym poruszono w niej kwestię wyjazdu planowanego na środę, zatem w dniu 19 września 2012r., który związany jest z pokonaniem przez kierowcę dużego odcinka drogi. Nie może być zatem zbiegiem okoliczności to, że po tej właśnie rozmowie, w dniu 21 września 2012r. M. T. zostaje zatrzymany w drodze powrotnej z B.. Rozmowę tę należy powiązać z kolejną, jaką S. P. i M. T. przeprowadzili w dniu 20 września 2012r. od godz. 13:23:45, kiedy dogadywali się w sprawie spotkania z trzecim mężczyzną, sadzącym w tym momencie drzewka, który na spotkanie miał dojechać. Ważne jest to, że w tym właśnie momencie poruszona została kwestia wyjazdu samochodem M. oraz pojedynczego pakowania do niego towaru. Wbrew zapatrywaniom oskarżonego S. P., który w śledztwie twierdził, że nie rozpoznaje swojego głosu na nagraniu rozmowy z dnia 20 września 2012r. z godz. 13:23:46 (vide wyjaśnienia k. 546) sąd, mając możliwość słuchania oskarżonych na rozprawie, w tym również podczas eksperymentu procesowego przeprowadzonego dnia 2 lipca 2012r. a także mając na względzie zapisy z rozmów telefonicznych z podsłuchów stosowanych wobec S. P. i M. T. oraz ostatecznie przyznanie przez M. T., że w nagraniach z dnia 17 września 2012r. i dnia 20 września 2012r. słycać jego głos (vide wyjaśnienia k. 624), nie ma wątpliwości, że w dniach 17 - 20 września 2012r. właśnie ci oskarżeni rozmawiali na temat „towaru”, wyjazdu, samochodu M. i możliwości jego zapakowania. Rozmowy te powiązać trzeba z treścią SMS z dnia 20 września 2012r. (godz. 15:05:22), z którego wprost wynika, że towarem, o jakim M. T. rozmawiał są papierosy „Q. miętowy, M. (1) czerwony i niebieski. N., czyli zebra czarna i złota”, które wszakże odpowiadają rodzajom papierosów zatrzymanych w dniu 21 września 2012r. od M. T.. W czasie rozmów mężczyźni ewidentnie posługują się slangiem, co więcej, mają do dyspozycji różne telefony, o czym mówi S. P. (informujący M. T., że ma dzwonić „na ten drugi” – vide koniec rozmowy z dnia 20 września 2012r. od godz. 13:23:45), podobnie zresztą wypowiada się Z. C. (1) między innymi w dniu 17 września 2012r. o godz. 12:53:58, kiedy oświadcza, żeby rozmówca, jakiego najwyraźniej dobrze znał zapisał sobie jego numer. Co więcej, właśnie treść rozmów Z. C. (1) wskazuje, z jaką ostrożnością oskarżeni postępowali, o czym świadczą nie tylko krótkie komunikaty, wskazujące, że rozmówca ma dzwonić na inny telefon, ale przed wszystkim jego stwierdzenia, gdy mówi, że „nie chce rozmawiać przez telefon”, że osobiście przekaze informacje, albo zrobi to w czasie rozmowy przez internet. Podobnie postępuje M. T., którego dialog z kobietą, przeprowadzony dnia 20 września 2012r., wskazuje, że również on korzysta z różnych telefonów, przy czym dnia 20 września 2012r. po południu planuje wyjazd, i po drodze co jakiś czas zamierza włączać jeden z telefonów. Krótco po tej rozmowie następuje kolejna, z której wynika, że ma dojść do przekazania samochodu M., którym dnia 20 września 2012r. M. T. wyruszył po papierosy. Zagadnienie związane z załatwianiem samochodu, jakim papierosy miały być przewożone wynika w zasadzie z rozmów przeprowadzonych w dniach 19-20 września 2012r. przez wszystkich oskarżonych. Oczywiście przy tym jest, że zaangażowany w przygotowywanie wyjazdu był nie tylko M. T., zatrzymany z papierosami w dniu 21 września 2012r., ale także Z. C. (1). Dnia 20 września 2012r. około godz. 13:50 zadzwonił on do swojego znajomego, do którego zwracał się imieniem M. (2), pytając, czy kupił busa, jeżeli tak to jakiego, jak również, czy ma jakiegoś busa, którego mógłby pożyczyć. Zestawiając z sobą rozmowy, jakie w dniu 20 września 2012r. prowadzą oskarżeni, wyrażni zajęci załatwianiem środka transportu, sąd nie ma wątpliwości,

że wspólnie podjęli oni działania zmierzające do przewiezienia papierosów, które w dniu 21 września 2012r. zostały zatrzymane. Nie można przy tym pominąć tego, że w dniu 20 września 2012r. po godz. 13.00 Z. C. (1) i S. P. przebywali w mieszkaniu tego oskarżonego, na co wskazują rozmowy, jakie odbył Z. C. (1) między innymi z żoną (vide rozmowa z godz. 13:45:07), czy też wcześniejsze chociażby z godz. 13:39:36, gdy w czasie wybierania numeru rozmawiał właśnie ze S. P.. Spotkanie, do jakiego dnia 20 września 2012r. doszło pomiędzy Z. C. (1) i S. P., nie jest, zdaniem sądu, przypadkiem. Mężczyźni ci ewidentnie unikali prowadzenia szczegółowych rozmów przez telefon, dlatego fakt odbycia spotkania krótko przed wyjazdem M. T. po prostu nie może dziwić. Sąd przekonany jest o tym, że poza Z. C. (1), który dodatkowo sporządził pismo, które przekazał M. T. przed jego wyjazdem po papierosy, o czym będzie mowa poniżej, czynny udział w zdarzeniu brał nie kto inny, ale S. P., z którym M. T. rozmawiał wielokrotnie i który posługiwał się równymi numerami telefonów, przy czym, jak wynika z protokołu oględzin rzeczy zatrzymanych przy M. T., w jednym z telefonów miał on numer do oskarżonego P., to jest numer (...), opisany jako (...) (vide k. 49-53). Co więcej, zanim Z. C. (1) i S. P. spotkali się, w dniu 20 września 2012r. doszło do spotkania S. P. i M. T.. Miało ono miejsce w mieszkaniu zajmowanym przez M. T. dnia 20 września 2012r. po godz. 11:00 i powiązać je należy z rozmową, jaką od godz. 11:41:56 M. T. prowadził z pracownicą wypożyczalni samochodów (...) w P.. W czasie tej rozmowy oskarżony T. pytał oskarżonego P. między innymi o czas wypożyczenia auta. Ostatecznie, z uwagi na to, że wypożyczalnia oferowała samochody większe, podczas gdy mężczyźni poszukiwali pojazdu z ładownością „do pięciu metrów sześciennych” M. T. stwierdził, że zastanowi się (vide rozmowa z dnia 20 września 2012r. godz. 11:41:56), po czym wykonał kolejne połączenie, chcąc pożyć samochód.

Rozmowy zarejestrowane w trakcie kontroli prowadzonej wobec M. T., sąd przeanalizował w kontekście rozmów prowadzonych przez oskarżonego S. P., który posługuje się zbliżonym do oskarżonego T. słownictwem, odnoszącym się do obrotu „towarem”, a nadto sąd zważył na stwierdzenia, jakimi w czasie rozmów posługiwał się Z. C. (1). S. P., Z. C. (1) i M. T. wielokrotnie rozmawiali z różnymi osobami i co istotne z rozmów tych wynikało, że każdy z nich posługiwał się różnymi numerami telefonów, pod którymi są byli oni uchwytani dla osób, z którymi współpracowali. Z. C. (1) dodatkowo, nie podając szczegółów rozmowy, komunikował swojemu rozmówcy, że porozmawiają przez internet (vide np. rozmowa z dnia 10 października 2012r. godz. 14:08:54, z dnia 17 października 2012r. godz. 11:56:04, rozmowa z dnia 24 listopada 2012r. godz. 10:26:10). Istotne przy tym jest, że z kontekstu wypowiedzi oskarżonego C. wynika, że ma on kontakty z różnymi osobami, w tym z mężczyznami rosyjskojęzycznymi, z którymi spotyka się w B., S., A., S., przy czym za każdym razem przedmiotem spotkań jest towar, różnie określany, przy czym niezależnie od użytego słowa, rozmówca Z. C. (1) wie, co oznacza pojęcie „margaryny”, „biletów”, szczegóły zakupu których mają być uzgodnione w czasie spotkań bezpośrednich, lub poprzez internet. Natomiast z zarejestrowanych rozmów S. P. wnioskować należy, że negocjuje on ceny, decyduje o tym, za ile zabiera on „towar”. Treść wypowiedzi S. P. nie może, zdaniem sądu, być rozpatrywana w oderwaniu od rozmów M. T., a w dalszej kolejności i Z. C. (1). Jak powyżej wskazano nie kto inny, ale właśnie S. P. towarzyszył M. T. w czasie, gdy ten chciał wypożyczyć samochód. Co więcej, z rozmowy, jaką M. T. prowadził z pracownicą wypożyczalni (...) w P. wynikało, że to S. P. miał rolę decyzyjną, o czym świadczy to, że jego właśnie T. pytał o czas, na jaki samochód ma być wypożyczony. Ostatecznie mężczyźni razem uzgodnili to, że do przewozu samochodu wykorzystany zostanie samochód marki N. (...) nr rej. (...), którym dnia 21 września 2012r. M. T. został zatrzymany. Znamienne jest, że o trasie przejazdu, okolicznościach z tym związanych doskonale wiedział S. P., i to on w dniu 21 września 2012r. o godz. 18:41:29 powiadomił żonę Z. C. (1), że „Te gołębie, co leciały to ich ornitolodzy złapali”, przy czym zarówno w rozmowie wskazał, że zatrzymania dokonało „nasze miasto”. Sąd nie zgadza się przy tym z zapatrywaniami oskarżonego S. P. wyrażonymi w dniu 22 marca 2013r., gdy twierdził, że rozmowa z K. C. o gołębiach dotyczyła zwierząt, w ochronę których kobieta była zaangażowana. Kontekst wypowiedzi S. P. wskazuje wprost, że poinformował K. C. o zatrzymaniu transportu papierosów, przy czym, gdy zważy się na rozmowę z kolejnego dnia, gdy oskarżony P. wyrażał obawy o to, że policja bez problemu powiąże jego osobę z osobą, zameldowanego w jego mieszkaniu M. T., stanowisko sądu tej kwestii dotyczące staje się tym bardziej uzasadnione. W tym miejscu sąd powiązał rozmowy S. P. z dnia 21 września 2012r. z rozmowami Z. C. (1). Niezależnie od faktu, że mężczyźni ci w dniu 20 września 2012r. spotkali się, i krótko po tym, gdy M. T. prowadził rozmowę na temat samochodu z wypożyczalnią (...), Z. C. (1) usiłował pożyczyć samochód od znajomego o imieniu M., S. P. w dniu 21 września 2012r., gdy dowiedział się o zatrzymaniu M. T. próbował nawiązać połączenie telefoniczne z żoną Z. C. (1). Sąd w tym wypadku, po wysłuchaniu rozmów prowadzonych przez Z. C. (1), nie ma wątpliwości, że telefonem nr (...) posługiwała się K. C., z

którą Z. C. (1) najczęściej prowadził dialog telefoniczny, w trakcie którego często poruszane były ich sprawy domowe. W kontekście powiązań oskarżonych P. i C., nie może zatem dziwić fakt, że po tym, gdy doszło do zatrzymania M. T. w dniu 21 września 2012r., S. P. o godz. 18:41:29 powiadomił żonę Z. C. (1) o zatrzymaniu transportu. Niewątpliwie przy tym jest, że informacja ta dotarła do Z. C. (1), który o godz. 19:24:06 poinformował mężczyznę, będącego w B., o tym, że ma „wyrzucić tamten”, co jego rozmówca od razu zrozumiał, zaś oskarżony stwierdził, że porozmawiają za kilka dni. W ocenie sądu, rozmowy, jakie w dniach 21 września 2012r. wieczorem prowadzili oskarżeni P. i C. powiązać to należy z działaniami podejmowanymi przez funkcjonariuszy, którzy dnia 21 września 2012r. zatrzymali w M. T.. Do zatrzymania M. T. doszło w dniu 21 września 2012r. o godz. 14.30 w miejscowości L.. W czasie zatrzymania oskarżony ten przewoził samochodem N. (...) o nr rej. (...) papierosy bez polskich znaków skarbowych akcyzy, których nazwy odpowiadały zapisom zawartym w SMS-ie, o jakim była mowa powyżej. Co więcej w momencie samego przeszukania M. T. powiedział, że papierosy stanowią jego własność, podobnie jak telefony komórkowe i karty SIM. Okoliczności ówczesnego zatrzymania oskarżonego M. T. sąd ocenił w kontekście treści rozmów telefonicznych, jakie były przez niego prowadzone, w tym z udziałem S. P., z którym ustalał on wypożyczenie samochodu, a także przez S. P. i Z. C. (1), które ostatecznie doprowadziły do tego, że do przewozu papierosów wypożyczony został N. (...).

W tym miejscu należy zauważyć, że w zasadzie z rozmów trzech oskarżonych, jakie prowadzili oni w dniach poprzedzających 21 września 2012r., wnioskować należy, o ogólnym charakterze ich współpracy. Świadczą o tym nie tylko rozmowy, jakie prowadził M. T. ze swojego telefonu, w tym ze S. P., albo będąc w jego towarzystwie z innymi osobami, ale również zapisy rozmów zarejestrowanych w trakcie kontroli operacyjnej prowadzonej wobec S. P. i M. T.. Najważniejsze jest to, że dnia 21 września 2012r. wieczorem S. P. był wyraźnie zaniepokojony faktem, że nie może skontaktować się z M. T.. Około godz. 18:17 próbował on kilkakrotnie skontaktować się telefonicznie z żoną Z. C. (1), z którą później o 18:29 rozmawiał. Wcześniej dzwoniąc pod numer (...), nie mógł nawiązać połączenia, gdyż abonent prowadził rozmowę. Następnie, wyraźni zmartwiony, przekazał kobiecie informację o tym, że doszło do zatrzymania „gołębi”. Co więcej, tego samego dnia, po około 3 godzinach z oskarżonym P. skontaktował się telefonicznie mężczyzna, przysłany przez jego znajomego o imieniu T., który chciał odebrać „coś po co jedzie jego kolega”. Słyszając to, mimo że S. P. skojarzył osobę, która została powołana przez rozmówcę jako jego znajomy, odmówił prowadzenia rozmowy, stwierdzając, że nie może rozmawiać. Najważniejsza jednak rozmowa, dobitnie potwierdzająca fakt powiązań pomiędzy oskarżonym S. P. i M. T., a także Z. C. (1) odbyła się dnia 22 września 2012r., gdy S. P. żonie Z. C. (1), której wcześniej powiedział o zatrzymaniu towaru, mówił o swych niepokojach związanych z samym zatrzymaniem M. T., który zameldowany był w jego mieszkaniu na ul. (...) w G. (vide rozmowa z dnia 22 września 2012r. godz. 11:14:29.). Wymowa wypowiedzi K. C. i S. P., zdaniem sądu, oddaje ścisły charakter współpracy, jaka łączyła oskarżonych P., C. i T.. Wnikliwa analiza rozmów trzech oskarżonych, uniemożliwia sądowi pozywane ustosunkowanie się do twierdzeń oskarżonych P. i C., że nie mieli oni żadnego związku z bezprawnymi działaniami zatrzymanego w dniu 21 września 2012r. M. T.. Wręcz przeciwnie, oskarżeni ci współpracowali ze sobą, zaś kwintesencją owej współpracy, było stanowisko M. T., który wbrew zapisom rozmów telefonicznych, momentami przecząc sam sobie, w toku niniejszego procesu zdecydował się przyjąć całą winę na siebie, ewidentnie kłamiąc na temat pozostałych oskarżonych. Wyjaśnienia M. T., jakoby Z. C. (1) i S. P. nie mieli żadnego związku z jego działalnością, sąd uznał za całkowicie wyabstrahowane z rzeczywistości. Ważne w sprawie niniejszej jest to, że z dokonaniem przez oskarżonego M. T., wspólnie i w porozumieniu ze S. P., przestępstwem w prosty sposób powiązać można oskarżonego Z. C. (1). Abstrahując od tego, że osobą, z którą dnia 21 września 2012r. usiłował skontaktować się S. P. i której ostatecznie powiedział o zatrzymaniu towaru (posługując się stwierdzeniem „ornitolodzy zatrzymali gołębie”) była K. C., w rozpatrywanej sprawie znajduje się dowód bezpośrednio potwierdzający winę i sprawstwo tego oskarżonego. W dniu 21 września 2012r. w czasie przeszukania samochodu i osoby M. T. ujawniono kartkę koloru czerwonego, na której znajdowały się ręczne zapisy „ f. (...) € cienki – 40 € 1 €=4,16 zł”, „900 f. (...) cienkiego” oraz „godz. przed S. zadzwoń” (k. 6). Co więcej obok tej kartki oskarżony T. miał przy sobie między innymi wizytówkę Z. C. (1). Będąc przesłuchanym w dniu 22 września 2012r., jak również później, zarówno w śledztwie, jak i na rozprawie M. T. przyznał się do dokonania przewozu papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy, z tym że najpierw całkowicie pominął działania S. P. i Z. C. (1), a potem na dalszym etapie postępowania, twierdził, że nie mieli oni nic wspólnego z jego działalnością. Istotne jednak jest to, że już w trakcie pierwszego przesłuchania wyjaśnił, że wyjeżdżając po papierosy, jego znajomy o imieniu T., dał mu telefon komórkowy marki N., który na odwrocie miał

naklejony plaster, przy czym w telefonie tym był tylko jeden numer, służący do kontaktu z mężczyzną o imieniu P. z S., od którego odebrał zatrzymane później papierosy. Co więcej oskarżony wyjaśnił, że od owego T. dostał kartkę z odręcznymi zapiskami dotyczącymi ilości papierosów, przy czym na kartce tej T. napisał ceny poszczególnych marek papierosów, za które miał zapłacić mężczyźnie z S.. Dodatkowo wpisał informację dotyczącą przelicznika euro na złotówki, gdyż oskarżony miał przy sobie tylko euro. W dalszej części swych wyjaśnień z dnia 22 września 2012r. M. T. opisał swoją znajomość z owym T., mówiąc, że miał z nim współpracować przy przewozie papierosów do Niemiec. Analizując informacje, jakie w tym zakresie podał M. T., sąd doszedł do przekonania, że oskarżony przyznając się, zrobił wszystko, żeby ukryć tożsamość osób z którymi współpracował, a które można było ustalić na podstawie kontroli operacyjnej rozmów, jakie prowadził. W przekonaniu sądu tożsamość mężczyzny o imieniu T., została przez M. T. wymyślona. Porównanie pisma ręcznego znajdującego się na zatrzymanej od tego oskarżonego kartce koloru czerwonego, ewidentnie będącej informacją ile, jakich papierosów i za jaką kwotę ma odebrać w okolicy S., z pismem ręcznym Z. C. (1) (vide np. k. 814), wskazuje wprost, że to właśnie oskarżony Z. C. (1) kryje się pod postacią T., który zlecił M. T. wyjazd po papierosy. Zdaniem sądu, nie potrzeba w zasadzie wiadomości specjalnych, by porównując charakter pisma na wskazanej kartce z pismem Z. C. (1), dojść do przekonania, że jest on autorem omawianego zapisu. Zresztą oskarżony Z. C. (1) sam okoliczność tę przyznał. Powiedział, że zapisał wskazaną kartkę, podając jednak zgola odmienne okoliczności związane z pochodzeniem treści owych zapisów. Oskarżony dowodził, że pisał to pod dyktando jakiegoś mężczyzny, będąc w samochodzie M. T. oraz dodał, że owszem fizycznie sporządził tekst, ale jego treść nie jest jego autorstwa. Sąd jednak, mając na względzie stanowisko, jakie przez cały proces, aż do dnia 14 października 2012r. prezentował M. T., podtrzymujący swoje wcześniejsze wyjaśnienia, linię obrony Z. C. (1) całkowicie zakwestionował. Nie było bowiem tak, że Z. C. (1) niejako nieświadomie swoją ręką naniósł zapisy dotyczące ilości, rodzaju i ceny papierosów oraz tego, że M. T. godzinę przed S. ma zadzwonić. Gdy weźmie się pod uwagę działania, jakie Z. C. (1) podejmował wspólnie ze S. P. w dniu 20 września 2012r., gdy poszukiwano samochodu do przewiezienia papierosów, a nadto zważy się, iż krótko po tym, jak od S. P. dowiedział się on o zatrzymaniu towaru, zadzwonił do mężczyzny w B., któremu powiedział o „wyrzuceniu tego”, co powiązać należy z faktem przekazania M. T. telefonu do kontaktu z osobą o imieniu P., ustalić trzeba, że Z. C. (1) sam zdecydował o treści pisma, które przekazał M. T., informując go, co ma przewieźć dnia 21 września 2012r. i z kim kontaktować się. Wbrew zapatrywaniom oskarżonego Z. C. (1), sąd uznał, że zapisana treść, nie tylko od strony formalnej, ale i intelektualnej pochodzi od niego. Nie był on zatem osobą, która na kartce zapisała czyjąś myśl, ale był on jej autorem. Fakt, że nie kto inny, ale właśnie Z. C. (1) sporządził pismo, które uznać należy za swoiste zlecenie wyjazdu dla M. T., obok rozmów, jakie prowadził on w dniu 20 września 2012r. uzasadnia w ocenie sądu wnioskowanie, że współdziałał on w sposób czynny w dokonanym dnia 21 września 2012r. przewozie papierów, organizacją którego zajmował się również S. P., o czym była mowa powyżej. Podążając tym tokiem rozumowania, nie może dziwić fakt, że w dniu 21 września 2012r. Z. C. (1) o godz. 19:24:06 w czasie rozmowy przekazuje rozmówcy posługującym się numerem (...), żeby wyrzucił telefon „tamten”, oraz stwierdza, że zadzwoni za kilka dni. Rozmowa ta, w zestawieniu z rozmowami S. P., faktem zatrzymania M. T. oraz treścią jego wyjaśnień na temat wyjazdu do S., gdy zważy się, że nie kto inny, ale właśnie Z. C. (1) napisał, co ma być przedmiotem przewozu, jak również wskazał, kiedy T. ma nawiązać kontakt telefoniczny, utwierdza sąd w słuszności przekonania o tym, że oskarżeni wspólnie zaplanowali i zrealizowali przestępstwo skarbowe, do którego doszło w dniu 21 września 2012r. Co więcej, jak wynika z zestawienia połączeń telefonicznych, jakie w czasie przejazdu na trasie B.-G. W.. wykonywał M. T., łączył się on między innymi ze S. P., co dodatkowo utwierdza sąd w słuszności przekonania o wspólnym działaniu tych oskarżonych.

Słuchając rozmów nagranych w czasie kontroli rozmów prowadzonych przez Z. C. (1) uderzająca jest tożsamość, do rozmów pozostałych oskarżonych, staranność w kamuflowaniu przekazywanych treści. Z. C. (1) w swych wypowiedziach jest bardzo ostrożny, słuchać, że umawia się z różnymi osobami, w „wiadomych sprawach”, następnie dochodzi do spotkań, po czym dalej następują rozmowy, w których oskarżony nawiązuje do wcześniejszych uzgodnień, dotyczących między innymi towaru, nazywanego „margaryną”, „smarowaniem”, jaki miał możliwość poznać. Zauważyć należy, że z zapisów rozmów telefonicznych z października i listopada 2012r. wynika, że oskarżony Z. C. (1) wielokrotnie odnosi się towaru, ustalając ceny i ilość, częstotliwość dostaw. Znamienne przy tym jest, że w czasie tych rozmów oskarżony nie posługuje się nazwą produktów np. w rozmowie z dnia 1 października 2012r., w trakcie której nieustalony mężczyzna pyta oskarżonego o cenę za sztukę, jak jest ona liczona, i jak często realizowane

są dostawy. Z wypowiedzi oskarżonego wynika przy tym, że ma on kontakt z osobami, które przywożą rzeczy o wartości ok. 20-30 tysięcy i decydują, kto ile dostanie, przy czym oskarżony zobowiązuje się, że porozmawia w tej kwestii i da rozmówcy znać. (vide rozmowa z dnia 1 października 2012r. od godz. 13:54:07). Kolejnego dnia oskarżony informuje telefonicznie znajomego, że będzie w B., a na jego pytanie, czy coś dla niego wiezie udziela negatywnej odpowiedzi. Krótco po tym powiadamia żonę, że nie wziął pieniędzy na towar, a potrzebuje 4 tysięcy, co więcej, z nagranych wypowiedzi oskarżonego C. oraz jego rozmówców wynika szczególna dbałość o to, żeby osoby postronne nie miały świadomości, czego dotyczą jego wyjazdy do B.. Poza rozmowami, które na podstawie kontroli operacyjnej Z. C. (1) prowadził, kontaktował się, również za pomocą innych telefonów ze swoimi współpracownikami, którzy również posługiwali się różnymi numerami telefonów (vide np. rozmowa z dnia 15 października 2012r. z godz. 8:59:03, gdy oskarżony pyta, czy na ten numer ma przysłać informację, czy na inny), przy czym zasadą jest, że oskarżony umawia się na bezpośrednie spotkania, w trakcie których ustala swoje działania. Robił tak nie tylko przed 21 września 2012r., ale i później, w tym w październiku 2012r. i listopadzie 2012r., kiedy to dochodziło do jego spotkań z różnymi osobami w B., w G., a także w innych miejscach. Zasadą było również utrzymywanie kontaktów przez internet (vide np. rozmowa z dnia 15 października 2012r. od godz. 8:59:03, rozmowa z dnia 17 października 2012r. od godz. 11:56:04, rozmowa z dnia 9 listopada 2012r. od godz. 19:58:27, rozmowa z dnia 22 listopada 2012r. od godz. 14:05:22).

Odnosząc się do sposobu postępowania Z. C. (1), tożsamego zresztą z działaniami podejmowanymi przez S. P., sąd nie ma wątpliwości, że oskarżeni na co dzień trudnią się handlem, co do legalności którego można mieć poważne wątpliwości. Staranność, z jaką oskarżeni ukrywają informacje na temat przedmiotów, w sprzedaży których uczestniczą, gdy zważy się na kontakty, jakie Z. C. (1) miał z osobami rosyjskojęzycznymi, mając również na względzie, to że w ramach tych kontaktów w dniu 21 września 2012r. zatrzymany został M. T., przewoźcy papierosy, sąd uznał, że oskarżeni trudnią się działalnością co najmniej pozostającą na granicy prawa. Z kolei, gdy zważy się na zeznania świadka K. K. (2) wnioskować należy, że S. P. i Z. C. (1), oczywiście wspólnie i w porozumieniu z M. T., biorą udział w nabywaniu i przewozie papierosów bez polskich znaków skarbowych. Niewątpliwe przy tym jest, że w dniu 3 grudnia 2012r. Z. C. (1) rozmawiał z mężczyzną, mówiącym łamaną polszczyzną, z rosyjskim akcentem, z którym chciał się spotkać kolejnego dnia. W czasie rozmowy, mężczyzna powiedział oskarżonemu, że ma dla niego rzeczy, wskazując, że będą one kosztowały po 105 euro za tonę. Ostatecznie oskarżony C. zgodził się na taką cenę, kończąc rozmowę powiedział „no to dawaj” (vide rozmowy z dnia 3 grudnia 2012r. godz. 10:49:18 i z godz. 10:51:18), po czym podjął działania, zmierzające do przygotowania się do wyjazdu, zamawiając np. opony zimowe do samochodu. Co więcej, rozmawiając z tą osobą Z. C. (1) stwierdził, że kolejnego dnia będzie w B. i mogą dogadać się. Tego typu rozmów, mających za przedmiot ustalenia dotyczące nienazywanego bezpośrednio towaru Z. C. (1) prowadził więcej. Sam również wiedząc, kto jest zainteresowany zakupem przedmiotów, do jakich miał dostęp, dzwonił albo bezpośrednio do osób zainteresowanych, albo za pośrednictwem innych ludzi przekazywał informacje, że ma dostęp do tego, czym osoby te interesowały się (vide np. rozmowa z dnia 20 listopada 2012r. od godz. 11:17:17 i dalsze rozmowy z tego dnia z osobą posługującą się nr (...), czy też z dnia 26 listopada 2012r. od godz. 17:10:54). Oczywiście przy tym jest, że jeszcze w dniu 4 grudnia 2012r. Z. C. (1) przebywał w miejscu swojego zamieszkania, planując podróż do B., o czym powiadomił telefonicznie swoją żonę, nie udzielając jej bynajmniej żadnych szczegółów i mówiąc, że porozmawiają później, by po chwili powiadomić ją, że wyjeżdża do B. i wraca kolejnego dnia. Rzeczywiście w dniu 4 grudnia 2012r. Z. C. (1) samochodem marki R. (...) o nr rej. (...) wyjechał do B., przy czym, jak wynika z jego rozmów celem wizyty nie były li tylko same odwiedziny u matki. Tego dnia o godz. 21.28 Z. C. (1) rozmawiał ze swoją matką, która dopytywała się, czy jedzie i dowiedziała się, że ma jeszcze około 350 km oraz pytała, czy ma pościelić mu łóżko, czego oskarżony nie chciał. Stąd też, mając chociażby na względzie rozmowy, jakie oskarżony prowadził w dniu 4 grudnia 2012r. sąd zakwestionował jego twierdzenia, jakoby jego wyjazd był determinowany chorobą matki. Za słusnością zajętego przez sąd w tym zakresie stanowiska dobitnie wręcz wskazują rozmowy, jakie z Z. C. (2) Z. C. (1) przeprowadził w dniu 4 grudnia 2012r., o godz. 18:20:25, a także wcześniej, to jest o godz. 13:14:02, gdy pytał matkę, czy idzie do szpitala, przy czym nie dopytywał się o jej zdrowie, mówiąc, że odwiedzi ją w domu, a także zakomunikował jej później, że ją odwiezie do szpitala. Wymowa wypowiedzi oskarżonego C. jest w tym wypadku jednoznaczna i pozwala na wnioskowanie, że z innego powodu, aniżeli choroba i badania matki pojechał on do B., zaś wizyta w domu rodziców, jak również propozycja odwiezienia matki do szpitala, były niejako kwestiami pobocznymi. Sąd uznał zatem, że oskarżony ten chciał przy okazji pobytu w B. odwiedzić matkę, ale celem jego wyjazdu na wschód Polski i pobytu w rodzinnej

miejsowości było uzyskanie dostępu do papierosów, które później przewoził M. T., poruszający się samochodem P. (...) o nr rej. (...). Same rozmowy, jakie Z. C. (1) prowadził z matką w dniu 4 grudnia 2012r., a także wcześniej, chociażby w dniu 3 grudnia 2012r. podważają zeznania Z. C. (2), a także R. C., wskazujących, że oskarżony ten przyjechał do B. po to, aby zawieźć chorą matkę do szpitala. Oczywiście jest to, że rodzice oskarżonego skupiają się na udzieleniu mu pomocy, przy czym zgodnie z prawdą opowiadają o stanie zdrowia Z. C. (2), z którą syn utrzymywał kontakt, w tym telefoniczny, jednakże w dniach 3 i 4 grudnia 2012r. oskarżony ten na pewno był skupiony na organizacji przewozu papierosów, zaś odwiedziny u matki i jej odwiezienie do szpitala miały niejako drugorzędne znaczenie, choć niewątpliwie nastąpiły. Bez wątpienia przy tym matka oskarżonego Z. C. (2) w dniach od 5 do 7 grudnia 2012r. przebywała w szpitalu w związku z chorobą serca, co jednak nie podważa bezprawnych działań, jakie oskarżony C. podjął, gdy w dniach od 4 do 6 grudnia 2012r. wyjechał do B. w sprawie zakupu papierosów F..

Po zatrzymaniu w dniu 6 grudnia 2012r. M. T. złożył wyjaśnienia, w których podkreślił, że wynajął samochód, pojechał do B., gdzie spotkał się z mężczyznami z Białorusi, którzy sami się z nim skontaktowali. Następnie, odebrał zapakowany papierosami samochód, którym jechał w stronę G. W., będąc pilotowanym przez obywateli Białorusi. Wskazał, że gdy dojeżdżał do S. dostał od nich informację, że jest tam policja, w związku z tym pojechał w stronę D., a stamtąd do G., gdzie w pobliżu sklepu (...) został zatrzymany. Odnośnie tego czynu oskarżony kategorycznie wykluczył udział Z. C. (1) i S. P., dowodząc, że sam podjął decyzję o wyjeździe po papierosy, gdyż chciał na tym zarobić, przy czym jego działania sprowadzały się tylko do roli kierowcy. Sąd jednak, mając na względzie zaangażowanie Z. C. (1) w wyjazd do B. w dniu 4 grudnia 2012r., uznał, że wyjaśnienia M. T. tej kwestii dotyczące są niewiarygodne. M. T. w zasadzie przez cały proces, zarówno w śledztwie, jak i na rozprawie mija się z prawdą. Nie tylko w kontekście zeznań K. K. (2), ale również w świetle ustaleń na temat wspólnych podróży oskarżonych do Szwecji oraz wyników oględzin telefonów M. T., ustalić należy, że znał on Z. C. (1) i utrzymywał z nim kontakt, w tym telefoniczny. Nie przypadkowo zatem M. T. miał w swoim telefonie zapisane numery kontaktowe nie tylko do S. P., ale również do Z. C. (1), którego określił pod nazwą B..

Dowodem, który sąd wziął pod uwagę ustalając okoliczności niniejszej sprawy są zeznania świadka K. K. (2). Został on przesłuchany na rozprawie, przy czym do części zarzutów oskarżonych, z uwagi na to, iż toczy się wobec niego postępowanie karne o czyny pozostające z nimi w związku, skorzystał z prawa odmowy składania zeznań. Zważywszy jednak trzeba, że z jego relacji przedstawionych w śledztwach, i to nie tylko, gdy był przesłuchiwany jako świadek do niniejszej sprawy, ale również, gdy wyjaśniał jako podejrzany w sprawach toczących się przeciwko niemu wynika wprost, że Z. C. (1) i S. P., a więc mężczyźni których świadek znał, trudnili się obrotem papierosami bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Świadek opisał zdarzenie, gdy S. P. miał odebrać papierosy, jakie dostarczyć miał mężczyzna o imieniu Z., mieszkający w S.. K. K. (2) wskazał najpierw, że z transportu 10.000 sztuk M., dla oskarżonego P. miało być przeznaczonych 6.000 sztuk. Pozostałe świadek miał odebrać sam. Umówiona została transakcja, która miała być przeprowadzona w TIR – barze w B. i rzeczywiście w jednym z pokoi doszło do spotkania, na którym uzgadniana została kwestia odebrania papierosów. W spotkaniu tym niewątpliwie brał udział S. P., który ostatecznie zamierzał zakupić 8.000 sztuk, które przewieźć dla niego miał znajomy o imieniu J.. Jednakże w sprawie niniejszej nie ma dowodu pozwalającego na ustalenie ponad wszelką wątpliwość, czy ostatecznie do transakcji doszło. Analiza, nie budzących zastrzeżeń zeznań K. K. (2), przemawia za przyjęciem, że mimo uzgodnień, nie doszło do przekazania dla S. P., jak też dla samego świadka papierosów, w sprawie których spotkali się w barze w B.. Już z pierwszej relacji świadka K. tej kwestii dotyczącej wynika, że w pewnym momencie zobaczył, że w barze znajdują się funkcjonariusze policji i opuścił to miejsce. Co więcej, świadek zeznał najpierw, że nie wie, czy S. P. kupił wówczas papierosy, choć dodał, że później oskarżony był na niego przez jakiś czas obrażony. Na rozprawie z kolei K. K. (2) dowodził, że wówczas, z uwagi na obecność funkcjonariuszy policji, do nabycia papierosów nie doszło. Odnosząc się do tak zaprezentowanych przez świadka zeznań, sąd nie znalazł powodów, aby odmówić im wiarygodności i mocy dowodowej. Świadek podaje konkretne informacje, jest przy tym w stanie rozróżnić zdarzenia, których jest pewien, od tych, do których nie ma pewności. Podkreślić trzeba, że w zakresie samego spotkania na terenie baru w B. w trakcie całego postępowania w niniejszej sprawie K. K. (2) podawał zbieżne informacje, na podstawie których można ustalić, że owszem oskarżony S. P. zajmował się handlem papierosami nie posiadającymi akcyzy (co wynika z innych dowodów przez sąd przeprowadzonych), ale w styczniu 2011 r. nie odebrał uzgodnionych 8000 sztuk papierosów M.,

do przekazania których miało dojść w B., zaś osobą dostarczającą wówczas papierosy miał być mężczyzna o imieniu Z. ze S.. Stąd też, uznając, że ze względu na obecność policji transakcja nie została zrealizowana, sąd uniewinnił oskarżonego S. P. od zarzutu opisanego w punkcie IV aktu oskarżenia.

Przymiotem wiarygodności sąd obdarzył całość zeznań K. K. (2). Miarodajne są nie tylko informacje, jakie świadek podawał na temat transakcji, do jakiej miało dojść w styczniu 2011r. w B., a która nie została zrealizowana, o co oskarżony P. miał do świadka żal. Dalsze relacje świadka K. na temat zachowania oskarżonych, jawią się sądowi jako zgodne z rzeczywistością. Podkreślenia wymaga fakt, że K. K. (2) nie ma wątpliwości co do innych działań oskarżonych C., P. i T., związanych z trzykrotnym dostarczeniem mu papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Analizując zeznania świadka K., nie sposób zgodzić się z zapatrywaniami S. P. i Z. C. (1), gdy dowodzą, że K. K. (2) jest osobą niewiarygodną, która zdecydowała się na ich bezpodstawne oskarżenie. Nic bardziej mylnego. Zauważyć trzeba, że już w śledztwie K. K. (2) potrafił przedstawić informacje, których był pewny, a później podczas kolejnych przesłuchań odnosił się do swych wypowiedzi, był w stanie je uzupełnić, czy nawet sprostować. Sąd nie znalazł przy tym żadnych powodów, które obniżałyby wiarygodność tego świadka. Od początku mówił on, że zna S. P. i Z. C. (1) twierdząc, że mają oni dostęp do papierosów marki F., co jest o tyle wiarygodne, gdy zważy się na działania, jakie we wrześniu 2012r. podjęli Z. C. (1), S. P. i M. T., a związane z przygotowaniem do wyjazdu do S. i transportu stamtąd między innymi papierosów F., o jakich w piśmie przekazanym oskarżonemu M. T. pisał Z. C. (1). Co więcej, również w czasie zatrzymania w dniu 6 grudnia 2012r. M. T., będąc pilotowanym przez Z. C. (1), przewoził właśnie takie papierosy. Okoliczności te, wynikające z omówionych powyżej dowodów, zdaniem sądu, pozwalają na wnioskowanie o wiarygodności zeznań świadka K.. Niewątpliwe bowiem jest, że oskarżeni C. i P. mieli dostęp do papierosów, o których mówił K. K. (2). Podążając tym tokiem rozumowania, sąd za wiarygodne uznał twierdzenia K. K. (2), że w ciągu półtora miesiąca, to jest w II kwartale 2012r. (na przełomie kwietnia i maja) trzykrotnie odbierał on od tych oskarżonych papierosy. Z przedstawionego przez świadka opisu tych transakcji wynika również, że ścisły związek z nimi miał M. T. nazywany M., który dwukrotnie na stacji paliw (...) w D. odbierał od świadka samochód marki V. (...), który po załadowaniu był odstawiany w ustalonym miejscu w okolicach miejscowości B., przy czym świadek płacił za papierosy S. P.. Dalej świadek zeznał, że za trzecim razem samochód przekazał dla M. na stacji paliw w G. i po załadowaniu odebrał go przy wyjeździe z G. w stronę B.. Świadek wskazał przy tym, że za każdym razem M., którego później rozpoznał wskazując na M. T., odjeżdżał ze stacji paliw jego samochodem, w asyście Z. C. (1), zaś on sam zostawał w swoim aucie wraz ze S. P., który odwoził go na miejsce, gdzie odbierał samochód wraz z papierosami. Odnosząc się do swojej roli w tym procederze K. K. (2) twierdził, że był tylko pośrednikiem w sprzedaży papierosów, które później przekazywał innym osobom. Dodał również, że część z papierosów odebranych przy pomocy oskarżonych została zabezpieczona u J. B. oraz stwierdził, że poza tymi przypadkami nie odbierał od oskarżonych innych papierosów, gdyż został zatrzymany.

Ustosunkowując się do tak zaprezentowanych przez K. K. (2) informacji, sąd nie znalazł powodów, aby podważyć ich wiarygodność i moc dowodową. Same tylko rozmowy prowadzone przez Z. C. (1), S. P. i M. T., wskazują, że trudnią się oni działalnością, nie do końca legalną, zaś gdy zważy się na ilość numerów telefonów, jakimi oskarżeni posługiwali się, w kontekście ich ogromnej wręcz staranności w tym, aby w trakcie kontaktów telefonicznych ukryć to o czym rozmawiają, a także fakt, że w tym samym czasie – czyli od 4 do 5 grudnia 2012r. oskarżony C. i T. udają się w tę samą część Polski (do B.), co więcej wracają z niej w zbliżonym okresie, kontaktując się z sobą, a także ze S. P., sąd nabrał przekonania, że nie tylko w dniu 21 września 2012r. wspólnie i w porozumieniu brali oni udział w przewozie papierosów, ale w ten sam sposób działali zajmując się przewozem papierosów zatrzymanych w dniu 6 grudnia 2012r. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że sposób działania, jaki oskarżeni podjęli w związku z wyjazdem do B. w dniach 4 i 5 grudnia 2012r. i powrotem z papierosami w dniu 6 grudnia 2012r. jest zbliżony do mechanizmu ich działania opisanego przez K. K. (2), w ramach którego to M. T. zajmował się przewożeniem papierosów, będąc pilotowanym przez Z. C. (1), podczas, gdy S. P. znajdował się w pobliżu pozostałych oskarżonych, co nie oznacza, że nie miał on żadnego udziału w przewozie. Wręcz przeciwnie, to właśnie on, razem ze Z. C. (1) zajmowali się obrotem papierosami, o ile Z. C. (1) miał kontakt z osobami rosyjskojęzycznymi, które papierosy sprowadzały najczęściej z Białorusi, o tyle S. P. zajmował się ich zbytem. Wniosek taki wynika wprost z analizy zeznań świadka K., w kontekście których twierdzenia S. P. o negatywnym nastawieniu świadka do niego uznać należy za całkowicie wyabstrahowane z rzeczywistości.

Powoływanie się przez S. P. na rzekome problemy ze sprzedażą samochodów dla K. i wiązaniem się przez tego ostatniego ze splatą ceny, w przekonaniu sądu ni jak mają się do niniejszej sprawy. Być może pomiędzy K. K. (2) a S. P. istniał jakiś konflikt, ale z całą pewnością nie determinował on treści zeznań K. K. (2). Świadek z przekonaniem mówił o zachowaniu M. T., Z. C. (1) i S. P., przy czym, konsekwentnie odnosił się do działań M. T., którego znał z pseudonimu (...). W tożsamy sposób sąd odniósł się do zarzutów, jakie K. K. (2) stawia Z. C. (1), które związane są z odmową oskarżonego wynagrodzenia świadkowi pomocy, jaką udzielił mu w uzyskaniu kredytu. Bez wątplenia tak wobec K. K. (2), jak i S. P., a także J. B., toczy się w tutejszym sądzie postępowanie karne związane z działalnością kredytową (...) Banku Spółdzielczego w B. Oddział w S., z tym że w świetle zeznań K. K. (2), jego rola w uzyskaniu kredytu przez Z. C. (1) była niewielka, a wiązała się z tym, że poznał on tego oskarżonego z dyrektorką banku, z tym, że w przeciwieństwie do innych osób, z którymi miał on współdziałać, nawet nie wiedział, czy Z. C. (1) jakkolwiek kredyt otrzymał. O ile bowiem szereg osób, o jakich mówił K. K. (2) posługiwać się miało przy uzyskiwaniu kredytów podrobionymi dokumentami, o tyle stwierdził on, że nie wie, czy oskarżony C., mający wszakże firmę transportową, posługiwał się takimi dokumentami. Zaprezentowane w tym zakresie przez K. K. (2) informacje, w których daleki jest od bezpodstawnego obciążania Z. C. (1), co więcej, podaje on wiadomości, o jakich jest przekonany, wskazują wprost, że jego działania nie są determinowane jakkolwiek chęcią odwetu na Z. C. (1). Wręcz przeciwnie, zdaniem sądu, cała postawa K. K. (2), oddaje rzeczywisty charakter działalności osób oskarżonych w niniejszej sprawie.

K. K. (2) nie tylko z przekonaniem odnosi się swych działań związanych z odbieraniem od oskarżonych papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy, ale również wiąże te działania z obiektywnym dowodem, jakim jest protokół oględzin miejsca i rzeczy znalezionych u J. B.. W kwestii tej K. K. (2) twierdzi, że papierosy znalezione u świadka B. w dniu 18 czerwca 2012r. pochodziły od S. P. i Z. C. (1), przy czym ilość zatrzymana, stanowiła końcówkę papierosów F. nabytych od tych oskarżonych, co miało miejsce około 5 dni przez zatrzymaniem świadka. W rozpatrywanej sprawie, wbrew stanowisku oskarżonych, podważających za wszelką cenę zeznania K. K. (2), relacja tego ostatniego również, w kontekście zmiennych informacji, jakie podawał J. B., jawi się jako wiarygodna. Zważyć w pierwszej kolejności trzeba, że w trakcie pierwszego przesłuchania z dnia 19 czerwca 2012r., J. B. ewidentnie kłamał na temat pochodzenia papierosów F., które zostały znalezione na jego posesji. Dowodził on, że papierosy przywiózł nieznany mężczyzna pochodzenia rosyjskiego, mówiący po rosyjsku, który papierosy zostawić miał niejako na przechowanie, zaś świadek zobowiązując się do ich odbioru w drodze powrotnej z Anglii. Zaprezentowane w tym zakresie stanowisko świadek podtrzymał przed sądem w dniu 20 czerwca 2012., gdy rozstrzygana była kwestia jego tymczasowego aresztowania. Wyjaśnienia swoje zmienił w dniu 27 listopada 2012r., gdy powiązał papierosy zatrzymane u niego z działalnością K. K. (2), który wszakże przyznawał się do własności tychże papierosów. J. B. niejako zreflektował się i częściowo potwierdził zeznania świadka K., dowodząc jednak, że papierosy zostały sprowadzone na jego posesję przez nieznanego mu L., z którym świadek miał mieć na początku kontakt, gdyż później sprawą papierosów zajmował się K. K. (2) i to właśnie on przywiózł do świadka papierosy, które zostały zabezpieczone na jego posesji. Tak przedstawiona przez J. B. relacja uległa kolejnej zmianie, będąc bowiem przesłuchiwanym w dniu 4 kwietnia 2013r. świadek zeznał, że nie wie, skąd K. wziął papierosy, które do niego przywiózł i dodał, że od K. słyszał, że pochodziły od L.. Zestawiając, poszczególne zeznania, jakie w kwestii pochodzenia papierosów marki F. złożył J. B., sąd ma wątpliwości do jego wiarygodności. Pokusić należy się o stwierdzenie, że świadek na poszczególnych etapach śledztwa, a potem na rozprawie, z niewyjaśnionych powodów, podaje całkowicie sprzeczne informacje i nie potrafi krytycznie odnieść się do ewidentnych niedorzeczności, jakie w jego relacjach pojawiają się. Stąd też, w kontekście zeznań K. K. (2), niestabilne stanowisko J. B., uznać należy za wyabstrahowane z rzeczywistości. Podkreślenia wymaga również fakt, że podjęta na rozprawie przez świadka B. próba wyjaśnienia sprzeczności, zdaniem sądu, zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Świadek pomieszał zdarzenia, dowodząc wbrew swojemu wcześniejszemu stanowisku, w świetle którego uczestniczył w rozmowie z L., który proponować miał jemu i K. dostawę papierosów, że jednak nie brał udziału w takiej rozmowie, co więcej, nie słyszał jej, gdyż znajdował się w samochodzie. Następnie dodał, że przez otwarte okno w samochodzie słyszał, wypowiedzi mężczyzny, który mówił po polsku ale „zjadł końcówki” (k. 1297), przy czym zeznania tej treści złożył nie pomny, że chwilę wcześniej powiedział, iż miał kontakt z K. K. (2), który mówił mu o L., którego świadek nie widział (k. 1296). Natomiast w toku kolejnego przesłuchania na rozprawie (k. 1480) świadek twierdził, że nie rozmawiał z K. K. (2) na temat pochodzenia papierosów, które przywiózł on do jego garażu około dwóch tygodni przez ich ujawnieniem. Tak przedstawione przez J. B. zeznania, zdaniem sądu, nie mogą

być potraktowane jako rzetelna relacja z tego, co świadek zaobserwował, słyszał i zapamiętał. Wręcz przeciwnie, twierdzenia J. B. są do tego stopnia pokrętne, że wydają się być wręcz absurdalne. W takiej sytuacji, niejako w opozycji do postawy J. B., konsekwentne zeznania K. K. (2) stają się jeszcze bardziej wiarygodne. Świadek K., nawet po upływie ponad 3 lat od zdarzeń, a mianowicie na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2015r. zbornie i bez większych trudności dowodził, że papierosy marki F., które nabył w maju 2012r. od S. P. zawiózł do J. B., który miał wolny garaż i bynajmniej nie dopytywał się o ich pochodzenie. Poza tym świadek K. bez większych trudności odniósł się do zdarzenia rozgrywającego się w barze w B., gdzie miało dojść do transakcji zakupu papierosów, mówiąc, że do niej nie doszło z uwagi na obecność funkcjonariuszy CBS. Twierdzenia, jakie w tym zakresie przedstawił K. K. (2), korespondujące w całości z jego wcześniejszymi zeznaniami, utwierdzają sąd w słuszności przekonania o pełnej wiarygodności jego całej relacji dotyczącej zachowania oskarżonych Z. C. (1), S. P. i M. T..

Dowodem, który potwierdza przyjęte przez sąd stanowisko odnośnie wspólnego działania oskarżonych jest zaprezentowana w toku niniejszego postępowania postawa świadka R. S.. Odnosząc się do jego relacji, w pierwszej kolejności zważyć należy na jej swoistą ewolucję. Najpierw bowiem, będąc przesłuchiwanym po upływie niespełna 4 miesięcy od czasu, gdy przebywał w towarzystwie Z. C. (1), z którym podróżował z B. w dniu 6 grudnia 2012r., świadek opowiedział o celu swojego wyjazdu i w miarę konkretnie odniósł się do spotkania, jakie miało miejsce na stacji paliw (...) w S.. Następnie, po upływie ponad roku od dnia zdarzenia, będąc przesłuchiwanym na rozprawie w dniu 31 stycznia 2014r. zasłaniał się niepamięcią, z kolei po ponad 2 latach od dnia zatrzymania go i Z. C. (1) do kontroli policyjnej, pamięć jego poprawiła się do tego stopnia, że mógł odnieść się do usytuowania samochodów zaparkowanych na stacji (...), a więc do kwestii, do co której wcześniej zasłaniał się niepamięcią. Z kolei gdy zważy się na pokrętne zeznania, jakie świadek złożył w przedmiocie swojej znajomości z oskarżonymi, sąd doszedł do przekonania, że celem jego działania jest udzielenie pomocy Z. C. (1) i S. P. w uniknięciu odpowiedzialności za przemyt papierosów zatrzymanych w dniu 6 grudnia 2012r.

W ocenie sądu, najbardziej miarodajne są zeznania, jakie R. S. złożył w dniu 26 marca 2012r., a więc, gdy odtwarzał z pamięci zdarzenia stosunkowo nieodległe w czasie. Zeznał wówczas, że wracał ze Z. C. (1) z B., mówiąc, że po drodze oskarżony ten utrzymywał kontakt z osobami używającymi CB radia, ustalając, czy po drodze nie ma kontroli policyjnych. Wprawdzie R. S. ani w śledztwie, ani na rozprawie stwierdzenia tego nie odnosi do pilotowania kogoś przez Z. C. (1), jednakże sąd nie ma wątpliwości, że celem utrzymywania przez tego oskarżonego kontaktu radiowego z innymi kierowcami było zapewnienie niezakłóconego przez policję przewozu papierosów, znajdujących się w samochodzie kierowanym przez M. T.. Gdyby bowiem celem działań oskarżonego C. było zabezpieczenie siebie, jako kierowcy, co do którego istniało ryzyko zabrania prawa jazdy, nic nie stało na przeszkodzie, aby to R. S. kierował jego samochodem, co zresztą po kontroli przeprowadzonej w S. miało miejsce. Jednakże, zdaniem sądu, okoliczność, że jadąc z B. Z. C. (1) kontrolował drogę, ustalając, czy nie ma kontroli, gdy zważy się na działania, jakie podjął przed wyjazdem do B., związane z rozmową z osobą rosyjskojęzyczną i uzgadnianiem ilości towaru, a także weźmie pod uwagę fakt, że w dniu 6 grudnia 2012r. M. T. został zatrzymany na gorącym uczynku przestępstwa, uzasadnia wnioskowanie, że celem działań Z. C. (1) było pilotowanie przewozu, jakiego dokonywał wówczas M. T.. Pośrednio za słusznością zajętego przez sąd w tym zakresie stanowiska przemawiają zeznania świadka K. K. (2), który mówi o roli M. T., jako kierowcy przewożącego papierosy, w powiązaniu do działań Z. C. (1), jako osoby zajmującej się między innymi pilnowaniem przewozu oraz S. P., jako osoby, celem której jest dystrybucja papierosów. Niezależnie od wymowy zeznań świadka K., zważyć trzeba, że R. S. w śledztwie zeznał, że w S. doszło do kontroli policyjnej, po której zajął on miejsce kierowcy samochodu C., na polecenie którego zjechał na stację paliw, znajdującą się przy wyjeździe ze S.. Świadek podkreślił, że w tym czasie Z. C. (1) wysyłał kilka sms-ów, a następnie na stację paliw (...) podjechał samochód marki V. (...) koloru białego, z którego wysiadł mężczyzna, o jakim świadek mówił, że go nie znał. Dodał jednak, że przywitał się z nim, zaczął palić papierosa, zaś Z. C. (1) rozmawiał z tym mężczyzną kilka minut. Dalej świadek twierdził, że nie wie, o czym mężczyźni rozmawiali, gdyż mówili szeptem, a nadto w pewnym momencie R. S. poszedł kupić hot-doga. Istotne jednak jest to, że przez jakiś czas świadek przebywał w towarzystwie Z. C. (1) i mężczyzny, który przyjechał samochodem V. (...). Wprawdzie twierdził on, że nie znał tej osoby, co więcej, zaprzeczył, aby utrzymywał kontakt ze S. P., przyznając, że zna jedynie mężczyznę o imieniu M., którego rozpoznał na zdjęciach, jako M. T., stwierdzając, że załatwiał on mu pracę u P. B.. Świadek zdecydowanie zaprzeczył, aby wyjeżdżał za granicę

z M. T., Z. C. (1) i S. P.. Sąd jednak, do tych ostatnich informacji, podszedł krytycznie, zresztą, jak wynika, z końcowych wypowiedzi świadka S., ostatecznie i on zreflektował się, przyznając, że zna T., C. i P., z którymi wielokrotnie wyjeżdżał do Szwecji, wskazując, że jechał tam jako kierowca samochodu Z. C. (1), co wydaje się mało prawdopodobne, skoro jego wyjazdy za granice odbywały się różnymi pojazdami.

Podkreślenia wymaga fakt, że w toku śledztwa nie kto inny, ale właśnie R. S. mówił, że na stację paliw (...) podjechał samochód V. (...) koloru białego, przy czym na rozprawie usiłował on, wbrew swym wcześniejszym relacjom dowieść, że nie zna się na samochodach i nie ma pewności, czy był to wskazany przez niego w czasie pierwszego przesłuchania pojazd. Odnosząc się do tej kwestii, sąd, gdy zważył się na to, że ostatecznie świadek pogubił się w swojej relacji, uznał, że celowo zasłania się on niepamięcią. Dziwnym bowiem trafem świadek, nie pomny konkretnych informacji, jakie podawał w dniu 26 marca 2013r., będąc przesłuchanym po raz pierwszy, później przed sądem dowodził, że owszem zna oskarżonych, a z jednym z nich wracał z drugiego końca Polski, a jednocześnie nie potrafił wskazać, z jakiego kierunku jechał, absurdalnie stwierdzając, że nie zna się na kierunkach geograficznych. Następnie powiedział, że nie pamięta ani gdzie, ani kiedy, o jakiej porze roku, doszło do kontroli policyjnej, stwierdzając jednak, że policja przeszukała samochód, którym jechał ze Z. C. (1), po czym, gdy zajął on miejsce kierowcy, za zgodą policji odjechał z miejsca kontroli, zatrzymując się po drodze na stacji (...). R. S. dodał w dniu 30 stycznia 2014r., że Z. C. (1) chyba się z kimś spotykał, choć nadal twierdził, że nie wiedział, kim była ta osoba. Zeznał również, że na stację paliw podjechał biały samochód, chyba Passat oraz stwierdził, że nie widział osoby, która pojazdem tym przyjechała. Na uzasadnienie swojego stanowiska dodał, że było to wieczorem, samochód P.i pojazd Z. C. (1) stały koło siebie, zaś po chwili on wraz z oskarżonym Z. C. (1) odjechali ze stacji paliw w stronę G. Znamienne jest to, że w czasie tego przesłuchania świadek w przeważającej części zasłaniał się niepamięcią i co istotne podawał odmienne aniżeli wcześniej informacje. Sprzeczności pojawiają się w kwestii dotyczącej samego spotkania świadka z mężczyzną, który przyjechał samochodem V. (...), z którym według pierwszej relacji R. S. miał się przywitać, czego jednak nie potwierdził w czasie kolejnego przesłuchania, i czemu zaprzeczył będąc przesłuchiwanym na rozprawie w trakcie drugiego rozpoznania sprawy. Poza samym zagadnieniem rozpoznania mężczyzny, z którym Z. C. (1) spotkał się na stacji (...), w sprawie niniejszej znamienne jest również kwestia dotycząca samochodu, którym mężczyzna przyjechał na stację paliw. O ile w toku śledztwa R. S. nie miał wątpliwości, że pojazdem tym był biały P. (...), o tyle na rozprawie najpierw na pytanie oskarżonego S. P. powiedział, że „akurat kilka samochodów znam, i to auto tak wyglądało jak P. (...). Ja się domyślałem, że to był P. (...) po kształcie karoserii całej” (k. 955), natomiast w trakcie kolejnego przesłuchania w dniu 8 kwietnia 2015r. twierdził, że nie jest w stanie rozróżnić P.i G., mówiąc, że wyglądają prawie takie same i doszedł ostatecznie do konkluzji, że policja zapytała go o P. (...), dlatego taki zapis znalazł się w protokole jego przesłuchania. Tę wypowiedź świadka, sugerującą jakoby doszło do nieprawidłowości w jego przesłuchaniu, sąd w całej rozciągłości zakwestionował. W przekonaniu sądu, świadek sam podał w śledztwie, iż na stację paliw podjechał biały V. (...), a później, w trakcie pierwszego przesłuchania na rozprawie, nie podważał tychże zeznań, mówiąc, że pojazd wyglądał jak P. (...). Ostatecznie zaś pogubił się, mówiąc, że nie jest w stanie rozpoznać ani P., ani G., co jednak nie przeszkadzało mu w stwierdzeniu, że jednak oba pojazdy różnią się od siebie. W ocenie sądu, analiza zeznań świadka S., które w miarę upływu czasu stają się coraz bardziej korzystne dla linii obrony S. P., wskazuje wprost, że zmierza on do udzielenia pomocy temu właśnie oskarżonemu, którego zna, chociażby z wyjazdów do Szwecji. Podsumowując, stwierdzić trzeba, że świadek R. S. konkludując, że nic nie pamięta, myli się w zakresie wyjazdów do Szwecji, twierdząc nawet, że tylko raz był tam ze Z. C. (1) i S. P., podczas, gdy z informacji o podróżach promami linii (...) sp. z o.o. wynika, że co najmniej 6rotnie podróżował on w towarzystwie S. P., poruszając się różnymi samochodami.

Reasumując, sąd uznał, że obecnie R. S. dąży do podważenia, w gruncie rzeczy konkretnych i logicznych zeznań, jakie złożył on w toku śledztwa, kiedy to odnosił się do spotkania Z. C. (1) i mężczyzny, który przyjechał białym V. (...), mówiąc, że sam się z nim przywitał. Z kolei zeznając w dniu 16 września 2015r. świadek stwierdza, że nie widział osoby, która dojechała na stację, na której jak sam dodaje nie było wówczas samochodów, a parking był chyba pusty. Dalej na pytanie, czy przybyłą osobą była kobieta, czy mężczyzna, świadek, nie pomny tego, że chwilę wcześniej twierdził, że nie widział nawet sylwetki kierowcy drugiego samochodu, mówi, że to nie była kobieta, chyba, że byłaby tak masywna, jak mężczyzna. Analizując te wypowiedzi świadka, rodzi się pytanie, skąd wzięła się swoista metamorfoza jego zeznań. Zauważyć trzeba, że pamięć ludzka funkcjonuje tak, że zdarzenia zacierają się w miarę

upływu czasu, jednakże, zdaje się nie dotyczy to świadka R. S., który najpierw w dniu 30 stycznia 2014r. mówi, że nie pamięta usytuowania samochodów znajdujących się na stacji paliw, a następnie, po upływie ponad 2,5 roku od dnia 6 grudnia 2015r. dowodzi, że samochód, którym on przyjechał był zaparkowany nie przy samym budynku stacji, lecz w oddaleniu od niej, przy budynku znajdującym się po lewej strony od wjazdu na stację. R. S. wskazał, że nie wie, jak w stosunku do jego samochodu zaparkowało drugie auto. Co więcej świadek dodał, że nie ma pojęcia, jak zaparkował drugi samochód, poza tym, że wie, iż on sam zaparkował po lewej stronie, przy budynku, bliżej myjni, choć nie pamięta, w jaki sposób samochody były względem siebie usytuowane. Ostatecznie świadek S. powiedział, że ich samochód stał chyba przy budynku po lewej stronie, a nie przy budynku stacji, tak jak czarny samochód użyty w trakcie eksperymentu procesowego, zapis którego został świadkowi okazany. Kwestia samego usytuowania pojazdów na stacji paliw (...), o jakim mówił świadek S., rozpatrywana w kontekście jego wcześniejszych twierdzeń o tym, że nie pamięta teź okoliczności, utwierdza sąd w słuszności przekonania, że R. S., będąc znajomym oskarżonych, podaje informacje, mające potwierdzić linię obrony S. P. i Z. C. (1), nie znajdujące jednak potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Z pierwszych zeznań świadka R. S. wynika wprost, że po kontroli policyjnej, gdy mogli kontynuować podróż, Z. C. (1) jechał jako pasażer, a świadek był kierowcą samochodu. W toku śledztwa świadek powiedział, że jadąc Z. C. (1) pisał do kogoś sms-y, a następnie kazał mu zjechać na stację paliw (...), gdzie po jakimś czasie dojechał mężczyzna poruszający się samochodem V. (...) koloru białego, z którym R. S. przywitał się, po czym Z. C. (1) rozmawiał z nim. Takie ustalenia, w ocenie sądu, wywieść należy z wiarygodnej części pierwszych zeznań R. S.. Mimo że świadek ten nie zidentyfikował mężczyzny, który znalazł się na stacji paliw, sąd nie ma wątpliwości, że był nim S. P.. Przekonanie sądu tej kwestii dotyczące opiera się o relację świadków K. M. i D. W., a pośrednio i P. K.. Ostatni z wymienionych świadków, do wiarygodności którego, podobnie jak do wymowy zeznań K. M. i D. W., sąd nie ma żadnych zastrzeżeń, stwierdził, że nie jest w stanie odnieść się do identyfikacji osób, będących na stacji paliw, jednakże dodał, że w trakcie całej akcji policyjnej, gdy wykonywał zadania kierowcy, dowiedział się, że na stację do wcześniej kontrolowanego Z. C. (1) podjechał S. P.. W świetle zeznań świadka P. K. ustalić należy, że podstawą do identyfikacji mężczyzny, z jakim Z. C. (1) spotkał się na stacji paliw był nietypowy samochód. Świadek dodał, że od funkcjonariuszy operacyjnych, z którymi kontakt miał K. M., zarówno on, jak i D. W. dowiedzieli się, że do samochodu Z. C. (1) podjechał drugi pojazd. Zatrzymał się on w bezpośrednim sąsiedztwie pojazdu oskarżonego C., i osoby z tych samochodów zaczęły rozmawiać. P. K. zeznał, że podana została marka samochodu - V. (...) koloru białego na (...) tablicach rejestracyjnych, co do której wiedział on, iż jest to pojazd, jakim poruszał się S. P.. Co więcej, przejeżdżając obok stacji paliw świadek K. dostrzegł dwa samochody, przy czym, jak zeznał „na pierwszym planie od strony ulicy był P. (...), a zaraz za nim stał samochód, który bryłą przypominał R. (...), był zasłonięty w części przez V. (...)” (k.1501). Zeznania, jakie w tym zakresie złożył P. K., aczkolwiek nie tak szczegółowe, jak relacja K. M., a także D. W., jawią się sądowi jako wiarygodne. Świadek zastrzegł, że widział sylwetki osób, nawet dodał, że jedna z nich miała jasną kurtkę, ale powiedział, że nie był w stanie ze stuprocentową pewnością dokonać ich identyfikacji, czemu sąd bynajmniej nie dziwi się. Oceniając zeznania P. K. należy bowiem zważyć na warunki atmosferyczne, w jakich, zgodnie z relacją przesłuchanych przez wszystkich funkcjonariuszy policji, przyszło mu kierować radiowozem. Warunki te były na tyle trudne, że wymagały skoncentrowania się na drodze, bez możliwości pełnego skupienia uwagi na otoczeniu, co z kolei swobodne mogli zrobić D. W. i K. M., zgodnie dowodzący, że na stacji paliw poza Z. C. (1) oraz towarzyszącym mu mężczyzną (tj. R. S.) znajdował się S. P..

Wbrew zapatrywaniom obrony, w rozpatrywanej sprawie nie jest tak, że funkcjonariusze policji podjęli czynności wobec oskarżonych Z. C. (1), M. T. i S. P., nie posiadając żadnych dowodów ich przestępczej działalności. Przeciwno przyjęciu takiego stanowiska przemawiają zarejestrowane w trakcie kontroli operacyjnych rozmowy prowadzone przez trzech oskarżonych między sobą, jak również z innymi osobami. Sąd uznał, że w kontekście dowodów z zarejestrowanych rozmów telefonicznych, zasady logiki i doświadczenia życiowego uzasadniają wnioskowanie, że podejmując obserwację oskarżonych, funkcjonariusze policji mieli ku temu ze wszech miar umotywowane powody. Co więcej czynności, jakie podjęte zostały w nocy z 5 na 6 grudnia 2012r. były wynikiem wiedzy, jaką policjanci uzyskali zapoznając się z rozmowami prowadzonymi od początku grudnia 2012r. przez Z. C. (1), którego wyjazd w godzinach popołudniowych dnia 4 grudnia 2012r. do B. wiązał się z chęcią zakupu papierosów, które później

przewoził nie kto inny, ale powiązany ze Z. C. (1) i S. P., w sposób opisany przez K. K. (2), M. T.. Zeznania, jakie w sprawie niniejszej złożyli policjanci K. M. i D. W., w przekonaniu sądu, rzetelnie obrazują to, co świadkowie ci zaobserwowali i zapamiętali, a także oddają ich wiedzę, jaką uzyskali od współpracujących z nimi w nocy z 5 na 6 grudnia 2012r. funkcjonariuszy operacyjnych. Relacje świadków M. i (...) pozwalają również na odniesienie się do najbardziej miarodajnych pierwszych zeznań R. S., w których mówił on o spotkaniu Z. C. (1) z mężczyzną, który na stację paliw w S. Krajeńskich przyjechał białym samochodem V. (...). O samochodzie tym, jako charakterystycznym pojeździe S. P. z przekonaniem opowiadał K. M., wskazujący, że V. (...) o początkowych numerach (...), koloru białego, był jedynym tego typu samochodem w G., a podstawą jego identyfikacji, w przekonaniu tego świadka, był nietypowy, dla tego rodzaju samochodów kolor. Świadek M. zeznał, że wielokrotnie widział oskarżonego P. w tym samochodzie, co potwierdził również D. W., który dodał, że nie wie, czy w G. jeździł jeszcze jakiś tego typu i koloru samochód.

Ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy, sąd nie znalazł podstaw do podważenia zeznań świadków K. M. i D. W., a także P. K.. Analizując ich wypowiedzi zauważyć należy, że częściowo korespondują one z zeznaniami świadka R. S. i co więcej, jak powyżej wskazano mają one oparcie w podsłuchanych rozmowach telefonicznych prowadzonych przez oskarżonych. W kontekście zeznań R. S. za całkowicie wyabstrahowane z rzeczywistości uznać należy stanowisko oskarżonych o braku obiektywizmu funkcjonariuszy policji. Zeznania K. M. i D. W., w ocenie sądu, zasługują na przymiot wiarygodności. Funkcjonariusze ci opisali to, co widzieli w czasie, gdy doszło do kontroli samochodu, jakim poruszali się Z. C. (1) i R. S., odnieśli się do osób obecnych na stacji paliw w S., a także tego, co wydarzyło się później, gdy podjęta została próba dogonienia M. T. i S. P. oraz, gdy doszło do zatrzymania oskarżonego T.. Zeznania, jakie w tym zakresie złożyli K. M. i D. W. są potwierdzone przez relację P. K., który jednak nie dysponował tyłoma szczegółami, o ilu widzieli pozostali policjanci biorący udział w działaniach skutkujących zatrzymaniem M. T. w dniu 6 grudnia 2012r. Jednakże fakt, że P. K., kierując w trudnych warunkach atmosferycznych miał ograniczoną możliwość obserwowania otoczenia w żadnej mierze nie podważa mocy dowodowej jego zeznań.

Z zeznań K. M. wynika, że dokonana dnia 5 grudnia 2012r. kontrola samochodu Z. C. (1) nie była bynajmniej przypadkowa. Wynikała ona z podejrzeń, iż oskarżony może przewozić papierosy bez polskich znaków akcyzy. Świadek M. zeznał, że to on dowodził całą akcją policyjną, celem której było zatrzymanie transportu papierosów oraz osób, które transportem tym się zajmowały. Istotne przy tym jest to, że u podstaw działań podejmowanych wobec oskarżonych były rozmowy telefoniczne oskarżonego C., z których jasno wynika, że w dniu 4 grudnia 2012r. wyjeżdżał on do B. w sprawie papierosów. Sąd zakwestionował zatem stanowisko obrony oskarżonych P. i C., uznając, że policjanci mieli uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa skarbowego i to nie tylko przez Z. C. (1), ale i powiązanego z nim S. P., a także M. T., który z kolei utrzymywał kontakty z oskarżonym P.. Dokonana w nocy 5 grudnia 2012r. w S. kontrola samochodu R. (...) o nr rej. (...) była jednym z elementów działań policyjnych. Ważne przy tym jest, że sam moment kontroli, przeprowadzanej przez funkcjonariuszy ruchu drogowego, z oddali obserwował K. M.. Kontrola samochodu Z. C. (1) zakończyła się w ten sposób, że nie zatrzymano nikogo, a jedynie doszło do zmiany kierującego, gdyż w miejsce Z. C. (1), któremu zatrzymano prawo jazdy, jako kierowca usiadł R. S.. Zgodzić się przy tym należy ze spójnymi zeznaniami przesłuchanych w niniejszej sprawie funkcjonariuszy policji, iż wydarzenia rozgrywające się z 5 na 6 grudnia 2012r. miały bardzo dynamiczny przebieg, czego obrona zdaje się nie dostrzegać. Poza samochodem policyjnym, w którym znajdowali się P. K. jako kierowca oraz K. M. i D. W. jako pasażerowie, w akcji policyjnej brali udział również inni funkcjonariusze, których danych nie ujawniono. Na rozprawie mówi o nich K. M. podkreślający, że utrzymywał kontakt radiowy i telefoniczny z tzw. operatorami, czyli funkcjonariuszami Wydziału (...) KWP, to jest z osobami nieumundurowanymi, tajnymi, którzy w czasie, gdy radiowóz kierowany przez P. K. jeździł po S. w poszukiwaniu pojazdu, którym miały być przewożone papierosy, zauważyli, że samochód Z. C. (1) i R. S., wjechał na stację paliw (...) w S., a po chwili dołączył do nich S. P., który dojechał samochodem marki V. (...). Niewątpliwie przy tym jest, że K. M. i towarzyszący mu dwaj policjanci nie widzieli samego momentu wjazdu pojazdu Z. C. (1) na stację paliw oraz chwili, gdy dojechał do niego biały V. (...), jednakże zostali o tym powiadomieni przez współpracujących funkcjonariuszy operacyjnych i udali się w kierunku stacji. Zeznania, jakie w tym zakresie złożył K. M. korespondują z relacją D. W., a także P. K. i rozpatrywane we wzajemnym powiązaniu tworzą jedną, logiczną całość. Co więcej, fakt, że po kontroli policyjnej Z. C. (1) i R. S. udali się w stronę G., zajeżdżając po drodze na stację paliw, która znajdowała się po lewej stronie drogi, patrząc od strony S. w kierunku G. wynika także z relacji R. S., a częściowo i Z. C. (1).

Na tym jednak kończy się wspólny mianownik twierdzeń oskarżonego C., częściowo świadka R. S. oraz świadków D. W. i K. M.. Postój oskarżonego C. na stacji paliw (...) nie był, w ocenie sądu, przypadkowy, co wynika chociażby z tej części zeznań R. S., w której opowiadał, że po zakończeniu kontroli policyjnej Z. C. (1) pisał do kogoś sms-y, po czym, gdy świadek kierował jego samochodem, oskarżony ten kazał mu zjechać na stację paliw, gdzie po chwili przyjechał samochód marki V. (...) koloru białego. Obserwujący ruch samochodu Z. C. (1) funkcjonariusze operacyjni, o działaniach oskarżonego powiadomili K. M., który wraz z towarzyszącymi mu policjantami udał się w tym kierunku. Istotne przy tym jest, że przejeżdżając obok stacji (...) K. M. spostrzegł sylwetki Z. C. (1) i S. P., jak również dostrzegł charakterystyczny samochód, jakim oskarżony P. zazwyczaj poruszał się. Tożsame informacje podał świadek D. W., który także zapamiętał samochód oskarżonego S. P., którego po sylwetce rozpoznał, gdy stał on obok auta na stacji (...). Co więcej świadek (...), tak jak M., nie miał wątpliwości, że obok S. P. znajdował się Z. C. (1), którego również z racji wykonywanych obowiązków służbowych znał. Świadców M. i (...), przez cały niniejszy proces, zbornie i spójnie, podnosili, że nie tylko od uczestniczących w akcji funkcjonariuszy operacyjnych wiedzieli, kto dołączył do Z. C. (1) i R. S., gdy ci byli na stacji (...), ale także przejeżdżając obok stacji paliw widzieli samochód S. P. i co więcej, spostrzegli tego oskarżonego, gdy rozmawiał on ze Z. C. (1). K. M. wskazał, że przejeżdżając obok stacji paliw samochód policyjny nie mógł zatrzymać się, co jest logiczne, gdy zważy się, że działania policji, mające na celu ustalenie przemytu papierosów trwały, a wiadome było policjantom, że papierosów nie ma w samochodzie Z. C. (1). Dalsze uwagi świadka M., że rozpoznał oskarżonych C. i P., gdyż znał ich z racji wykonywanych obowiązków, sąd uznał za wiarygodne. Podkreślenia wymaga w sprawie niniejszej fakt, że świadek M. swoich wypowiedzi nie wzbogaca o żadne informacje, co do których nie byłby przekonany. Potrafi rozdzielić to, co sam widział, od tego o czym był na bieżąco informowany przez innych funkcjonariuszy, którzy brali udział podejmowanych wówczas czynnościach. Istotne przy tym jest, że przejeżdżając obok stacji paliw świadek spostrzegł obu oskarżonych, to jest Z. C. (1) i S. P., po czym pojechał dalej, zaś po jakimś czasie samochód Z. C. (1) pojechał w stronę G., co zgadza się ze stanowiskiem R. S., a pojazd kierowany przez S. P. udał się w stronę D.. Przedstawiona w tym zakresie przez K. M. relacja nie budzi żadnych wątpliwości, mimo że obrona w toku niniejszego procesu powoływała się na fakt, iż przejeżdżając obok stacji paliw policjanci nie mogli zobaczyć osób, które znajdowały się tam. Nic bardziej mylnego. W dniu 2 lipca 2015r. sąd przeprowadził eksperyment procesowy, w trakcie którego dokonano między innymi przejazdu samochodem obok stacji paliw, z prędkością zbliżoną do tej, o jakiej mówili funkcjonariusze policji, podkreślający, że zmuszeni byli jechać wolno (podając prędkość rzędu 30-40 km/h), gdyż były wówczas bardzo trudne warunki atmosferyczne. Oczywiście przy tym jest, że osoby przejeżdżające obok stacji, poruszające się samochodem jadącym z prędkością około 45 km/h są w stanie zaobserwować to do czego się na jej terenie. Tym bardziej, w sytuacji, jak mówili świadków, przejeżdżając obok stacji z prędkością rzędu 30-40 km/h, z odległości około 60 m mieli możliwość dostrzeżenia marki i rodzaju samochodów, jak również mogli zauważyć sylwetki osób, które przy nich znajdowały się. W oparciu o wyniki eksperymentu, sąd uznał, że policjanci mieli obiektywną możliwość dostrzeżenia rozmawiających, znajdujących się około 60 m od radiowozu, osób przebywających na stacji. Co więcej, należy podkreślić, że w czasie akcji, mającej na celu zatrzymanie sprawców przestępstwa, gdy świadkowie zajmowali się obserwacją terenu z całą pewnością byli oni skupieni na tym, co dzieje się wokół, co dodatkowo wpływa na ich zdolność spostrzegania i zapamiętywania spostrzeżeń. W takiej sytuacji, sąd za w pełni wiarygodne uznał zeznania K. M., dotyczące tego, że nie tylko od informatorów dowiedział się, że S. P. przyjechał na stację, gdzie był Z. C. (1), ale również sam dostrzegł obu mężczyzn. Tożsame stanowisko sąd zajął w przedmiocie zeznań świadka D. W., a także P. K.. Przymiotem wiarygodności obdarzyć trzeba także dalsze zeznania K. M. i D. W., z których wynika, że po przejechaniu obok stacji (...) i nawróceniu w stronę S., na bieżąco byli oni informowani, gdzie S. P. udał się po opuszczeniu tejże stacji. Od obserwujących zdarzenie funkcjonariuszy K. M. i towarzyszący mu policjanci dowiedzieli się, że S. P. podjechał na stację paliw (...) w D., gdzie przyjechał również M. T. poruszający się busem marki P.. W świetle zeznań K. M. i D. W., ponad wszelką wątpliwość ustalić trzeba, że na terenie tej stacji doszło do spotkania S. P. i M. T.. Przedstawione w tym zakresie przez świadków M. i (...) informacje nabierają na wiarygodności, gdy zważy się na oparte o analizę położenia nadajników (...), z których przekazywane były dane dotyczące połączeń telefonicznych nawiązanych przez M. T., odwzorowanie trasy, jaką w dniu 6 grudnia 2012r. oskarżony ten pokonał. Istotne przy tym jest, że około o godz. 00:26 do 00:32 nawiązywał on połączenia telefoniczne i sms-owe, do przekazywania których wykorzystywane były nadajniki (...) zlokalizowane w D. i okolicach. Stąd też, nie ulega wątpliwości, że w czasie, jaki nastąpił po kontroli policyjnej samochodu Z. C. (1), rozpoczętej od godz. 23.50, M. T. znajdował się w pobliżu S., co stanowi obiektywny dowód bezpośrednio potwierdzający informacje, jakie w tym

zakresie podali K. M. i D. W., dowodzący, że od informatorów policyjnych, biorących udział w akcji, dowiedzieli się, że na stacji (...) w D. znajduje się samochód P. (...), którym poruszał się M. T.. Na podstawie zeznań wymienionych funkcjonariuszy policji K., sąd ustalił więc, że przez jakiś czas oskarżeni T. i P. znajdowali się na terenie stacji (...), następnie odjechali, o czym informowany był K. M., który zeznał, że najpierw odjechał P. a potem P. (...) i oba pojazdy pojechały w stronę miejscowości O.. Świadek M. podkreślił, że wraz z (...) i K. jechali za tymi pojazdami, których z uwagi na bardzo trudne warunki atmosferyczne nie zdołali dogonić. Następnie po upływie ponad godziny, półtorej, funkcjonariusze policji dostali informacje, że samochody znalazły się w miejscowości R., stamtąd udały się na parking (...). Na parkingu tym, M. T. został zauważony przez policjantów w momencie, gdy zdawał kartę parkingową. Wówczas bardzo szybko podjechali do niego K. M., P. K. i D. W.. W dalszej kolejności wskazani funkcjonariusze policji wraz z M. T. udali się do busa, w którym ujawniono papierosy bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Taki przebieg zdarzenia sąd ustalił analizując zeznania świadków K. M., D. W. i P. K., a także odnosząc się do zestawienia połączeń telefonicznych nawiązanych przez M. T..

W tym miejscu pokreślić należy, że akcja związana z zatrzymaniem transportu papierosów przebiegała bardzo szybko i, wbrew zapatrywaniom obrony, nie można w tym wypadku czynić policji zarzutów, że nie została ona utrwalona za pomocą dokumentacji fotograficznej. Zauważyć trzeba, że była przeprowadzana w nocy, a wykonanie jakichkolwiek zdjęć, czy nawet zatrzymanie się na dłuższą chwilę przez nieznaczkowany radiowóz, aby uwiecznić na fotografiach, czy to osoby znajdujące się na stacji w S., czy też D. łączyć by się mogło z ujawnieniem osobom biorącym udział w przestępstwie czynności operacyjnych, czyli prowadziłoby do dekonspiracji działań policyjnych. Oczywiście jest to, że policjanci działali szybko, mieli jednak możliwość obserwowania osób, które znajdowały się na stacji (...). Konsekwentne zeznania, jakie w tym zakresie złożyli K. M. i D. W., twierdzący, że widzieli tam S. P. i Z. C. (1), zdaniem sądu, odpowiadają rzeczywistości. Trudności, jakie świadkowie mają w opisanie, na żądanie obrony, odzieży oskarżonych, czy też w precyzyjnym określeniu miejsca, gdzie oskarżeni znajdowali się, zdaniem sądu, nie dyskredytują wartości dowodowej ich zeznań. Podkreślenia wymaga fakt, że policjanci jedynie przez krótką chwilę widzieli rozmawiające z sobą i poruszające się osoby, przy czym jak zgodnie podnosi K. M. i D. W., oskarżeni, tożsamość których wcześniej podali uczestniczący w akcji funkcjonariusze operacyjni, byli znani świadkom, zatem mogli oni dokonać ich obiektywnej weryfikacji. Wszakże nie wymyślili oni sobie bytności Z. C. (1) na stacji paliw (...), a także z całą pewnością nie przez przypadek skupili się na zidentyfikowaniu S. P., poruszającego się charakterystycznym samochodem, który świadkowie M., (...), a także K. znali, gdyż z racji pracy nad przestępczością, w tym i zorganizowaną, interesowali się S. P. i wiedzieli, jakimi pojazdami porusza się.

Jak powyżej wskazano, poza zeznaniami świadka K. M., sąd odniósł się do stanowiska świadka D. W., który również z racji obowiązków służbowych znał oskarżonych S. P. i M. T. oraz Z. C. (1). Świadek ten na rozprawie z przekonaniem dowodził, że przejeżdżając obok stacji paliw (...) w S., po tym, gdy funkcjonariusze operacyjni podali informację, że samochód Z. C. (1) dotarł na tę stację i po jakimś czasie dojechał tam V. (...), po sylwetach rozpoznał oskarżonych C. i P., którzy w towarzystwie trzeciego mężczyzny znajdowali się w pobliżu samochodów. Również ten świadek powiedział że przejazd obok stacji trwał krótko, bez zatrzymywania się oraz dodał, że dalej radiowóz nawrócił, ponownie przejechał obok stacji i udał się w stronę S.. Po chwili od tego przejazdu, jak zgodnie podają K. M., D. W. i P. K. dostali oni informację, że samochody rozjeżdżają się, R. (...) udał się w stronę G., a V. (...) w stronę S.. Na tym jednak nie zakończyła się akcja policyjna, gdyż, jak dalej zeznają świadkowie, funkcjonariusze operacyjni nadal obserwowali ruch pojazdów i po jakimś czasie powiadomili ich, że samochód S. P. udał się w kierunku miejscowości D. na stację paliw (...), gdzie dojechał bus marki P.. Znamienne w sprawie niniejszej jest to, że ani świadek M., ani towarzyszący mu w samochodzie funkcjonariusze, nie widzieli momentu, gdy na stacji (...) doszło do spotkania S. P. i M. T., jednakże zgodnie twierdzili, że spotkanie takie miało miejsce. Sąd, analizując zestawienie połączeń telefonicznych nawiązanych przez M. T. w kontekście lokalizacji nadajników (...), nie ma wątpliwości, że oskarżony ten, niedługo przed zatrzymaniem go, znajdował się w D.. Miarodajne zatem są wiadomości podawane przez funkcjonariuszy policji, że doszło do spotkania tego oskarżonego z kierującym V. (...) S. P., po czym oba samochody pojechały w stronę miejscowości O.. Ważne również jest to, że przesłuchanym w sprawie niniejszej świadkom nie udało się dogonić tych samochodów, nie widzieli oni spotkania na terenie stacji (...), zaś informacje, że ono miało miejsce czerpali od funkcjonariuszy operacyjnych. D. W. dodał, że w pewnym momencie za miejscowością O. dostrzegli oni światła

samochodów, ale nie udało im się ich dogonić, a potem całkowicie utracili z nimi kontakt, choć poszukiwali P. (...) i V. (...). Ostatecznie po jakimś czasie, dowiedzieli się, że oba te pojazdy znajdują się w miejscowości R., do której również udali się, by będąc kierowanymi przez obserwujących ruch pojazdów policjantów operacyjnych, dojechać na teren parkingu (...) w G. Wprawdzie w trakcie pierwszego przesłuchania na rozprawie D. W. twierdził, że wjeżdżając na teren parkingu, tuż przed zatrzymaniem M. T., widział wyjeżdżający z parkingu drugi samochód, jednakże sąd nie dał wiary tym jego zeznaniom. W świetle twierdzeń K. M., a także zeznań P. K., do wymowy których sąd nie ma żadnych zastrzeżeń, radiowóz policyjny wjechał na parking, gdy oskarżony T. udawał się do budki strażnika z kartą parkingową, zatem było to już po zatrzymaniu busa i jego zaparkowanie. Nie mogło zatem być tak, że wjeżdżając na parking policjanci widzieli wyjeżdżającego stamtąd V. (...). Zajęte przez sąd w tym zakresie stanowisko jest tym bardziej uzasadnione, gdy zważy się, że w trakcie kolejnego przesłuchania D. W. okoliczność tę sprostował, mówiąc, że pomyliły mu się zdarzenia, w których brał udział. Oczywiście jest, że pomyłka taka nie powinna mieć miejsca, jednakże, gdy zważy się na charakter pracy funkcjonariuszy policji, dla których pościgi i zatrzymywanie osób podejrzanych jest czynnością powtarzającą się wielokrotnie, przy czym zdarza się, że okoliczności zatrzymania są podobne, nie może ona dziwić. Z całą pewnością pomyłka świadka (...), nie podważa pozostałych jego zeznań, a także nie może stanowić podstawy do zakwestionowania stanowiska K. M. oraz P. K..

Reasumując, sąd w oparciu o omówione powyżej dowody uznał, że oskarżeni, działając wspólnie i w porozumieniu nabyli, a następnie w ramach podziału ról brali udział w przewozie papierosów zatrzymanych w dniu 6 grudnia 2012r. Sąd całkowicie zakwestionował linię obrony oskarżonych Z. C. (1) i S. P., że nie mieli oni nic wspólnego z działaniami M. T.. Z całą stanowczością podważyć trzeba twierdzenia o niewiarygodnym charakterze wypowiedzi policjantów. Co więcej, sąd nie zgadza się z momentami ironicznymi, godzącymi w powagę funkcjonariuszy policji, uwagami obrony, jakoby policjanci wyuczylili się zeznań na pamięć. Sama tylko lektura protokołów rozpraw, gdzie doszło do ich przesłuchań, jak również przebiegu eksperymentu procesowego, uniemożliwia pozytywne odniesienie się do zarzutów obrony. Zarówno K. M., jak D. W. oraz P. K., zeznając po latach od dnia zdarzenia, starali się odtworzyć z pamięci jego przebieg, i nie wymyślając nic, byli oni w stanie przyznać, że nie wszystko pamiętają, umieli przy tym sprostować nieprawidłowości, czy, tak jak to miało miejsce w przypadku D. W. błędy, jakie pojawiły się w ich relacji. Oczywiście przy tym jest, że z racji wykonywanych funkcji świadkom tym zależało na wykryciu przestępstwa, jednakże okoliczność ta, w żadnej mierze nie dyskredytuje ich zeznań. Wiedzę swoją opierali oni o obiektywne dowody, w postaci zapisów rozmów telefonicznych, prowadzonych przez osoby posługujące się swoistym slangiem, bardzo dbające o to, żeby ewentualnie podsłuchujący nie domyślili się, o czym konkretnie rozmawiają. Jednakże zasady doświadczenia życiowego, w sytuacji, gdy oskarżeni posiadają tak wiele telefonów i kart SIM, którymi posługiwali się, prowadząc wreszcie rozmowy za pośrednictwem internetu, w kontekście zeznań K. K. (2), relacje K. M., D. W. i P. K., czynią jeszcze bardziej wiarygodnymi.

Dla sądu oczywiście jest, że prawem oskarżonego jest dokonanie wyboru, jego zdaniem korzystnej linii obrony, jednakże każde wyjaśnienia podlegają weryfikacji, przeprowadzanej stosownie do zasad wyrażonych w art. 7 kpk. Sąd analizuje nie tylko poszczególne wypowiedzi oskarżonych, czy świadków, ale całą postawę, jaką prezentują oni w trakcie procesu. Na uwagę w tym zakresie zasługuje nie tylko stanowisko M. T., który podjął działania, zmierzające do przyjęcia na siebie całej odpowiedzialności za przewóz papierosów, jakie zostały zatrzymane w dniach 21 września 2012r. i 6 grudnia 2012r. , ale również postawa Z. C. (1). Oskarżony ten, zdaniem sądu, w miarę kolejnych czynności dowodowych, dostrzegając ich niekorzystny dla siebie oddźwięk, zaczyna tłumaczyć się, nie pomny ewidentnych niedorzeczności, jakimi posługuje się. Dotyczy to szczególnie jego uwag na temat okoliczności sporządzenia pisma, zatrzymanego przy M. T., w którym wskazane były ilości papierosów oraz wartość euro. Jak powyżej wskazano, zapatrywania Z. C. (1), jakoby napisał to pismo pod dyktando nieustalonej osoby, sąd uznał za całkowicie wyabstrahowane z rzeczywistości. Tak samo sąd potraktował wyjaśnienia, jakie Z. C. (1) złożył w trakcie eksperymentu procesowego, kiedy przyznał, że w czasie jego pobytu na stacji paliw, spotkał się z mężczyzną, który przyjechał samochodem V. (...) koloru białego, ale nie typu (...). Te wyjaśnienia oskarżonego C., w sprawie niniejszej stanowią swoiste novum, które nie znajduje absolutnie żadnego uzasadnienia. Pokusić należy się o stwierdzenie, że oświadczenie Z. C. (1) złożone w trakcie eksperymentu dobitnie wręcz obrazuje jego dążenie do wypaczenia okoliczności, o jakich w zborny sposób mówią świadkowie. Podążając tym tokiem rozumowania sąd stanowisko Z.

C. (1), jakoby spotkał się z mężczyzną, który na stację dojechał białym V. (...), uznał za próbę dostosowania faktów, w tym i tego, o czym w czasie przesłuchania w śledztwie mówił R. S., do linii obrony tego oskarżonego. Tak samo, sąd nie zgadza się z zapatrywaniami oskarżonego C., jakoby samochody na placu przed stacją (...) miały stać w innym, aniżeli podają funkcjonariusze policji miejscu. Jak powyżej wskazano, nagłe olśnienie, jakiego w tej kwestii w trakcie rozprawy w dniu 16 września 2015r. doznał R. S. budzi poważne wątpliwości. Zauważyć trzeba, że policjanci w tym zakresie są konsekwentni, zaś ich stanowisko, że samochody znajdowały się przy budynku stacji, jest o tyle logiczne, gdy zważy się na pierwsze zeznania R. S., że po tym, gdy podjechał na stację paliw, chciał udać się i udał się, po to, aby coś zjeść. Uzasadnione zatem było to, że zaparkował samochód blisko samego budynku stacji, mając przy tym możliwość obserwowania, tego co na stacji się dzieje.

W rozpatrywanej sprawie z całą pewnością nie było tak, jak dowodzi oskarżony C. (a także oskarżony P.), iż nie miał on żadnego związku z działalnością M. T.. Abstrahując od informacji dotyczących wspólnych podróży tych mężczyzn z Polski do Szwecji, a także od wniosków nasuwających się w czasie wsłuchiwania się w materiały uzyskane w trakcie podsłuchów, nie można pominąć kolejnej okoliczności, która pośrednio pozwala powiązać osoby Z. C. (1) i M. T.. Obaj oskarżeni byli uprzednio karani, w tym przez sądy niemieckie, za przestępstwa celne, a także dotyczące unikania opodatkowania. Znamienne przy tym jest, że wobec obu oskarżonych, w tym samym czasie i w tej samej sprawie, orzekł sąd belgijski, który przypisał im winę i sprawstwo przestępstwa, które wyczerpywało te same przepisy. Zdaniem sądu, fakt skazania obu oskarżonych przez sąd belgijski, nie może być li tylko czystym zbiegiem okoliczności, wręcz przeciwnie stanowi on obiektywny dowód na to, że oskarżeni ci znali się i współpracowali. Tym samym na wiarygodności zyskują twierdzenia świadka K. K. (2), wiążącego działalność tych oskarżonych także z działalnością S. P..

Jeszcze raz podkreślić trzeba, że w sprawie niniejszej nie było tak, że Z. C. (1) w dniu 4 grudnia 2012r. pojechał do B., po to, aby pomóc chorej matce. Sąd nie podważa dokumentacji medycznej, jaka odnośnie stanu zdrowia Z. C. (2) została przedstawiona, jednakże wnikliwa analiza treści rozmów telefonicznych prowadzonych przez Z. C. (1), pozytywne odniesienie się do jego uwag na temat celu jego grudniowej wyprawy do B.. Sąd nie kwestionuje tego, że będąc w rodzinnej miejscowości oskarżony spotkał się z matką.

Dowodami, które pozwalają na powiązanie działalności oskarżonych, poza samymi rozmowami nagranyymi w trakcie kontroli operacyjnych, są zestawienia bilingów rozmów telefonicznych prowadzonych przez M. T. w czasie, gdy dokonywał on przewozu papierosów. Jak powyżej wskazano oskarżeni posługiwali się wieloma numerami telefonów, mieli między sobą kontakt swobodnie przekazując informacje, aby dzwonić na inny numer, czy też rozmawiać przez internet, co było zasadą stosowaną głównie przez Z. C. (1). Przy każdym oskarżonym zatrzymano szereg telefonów, jak również samych kart SIM. Istotne znaczenie mają w tym wypadku telefony, jakie w dniach 21 września 2012r. i 6 grudnia 2012r., miał przy sobie złapany na gorącym uczynku przestępstwa, M. T.. Rozmowy, jakie prowadził z telefonów, przy nim zatrzymanych, pozwalają przede wszystkim na powiązanie jego działalności z działaniami S. P.. M. T., w jednym z telefonów miał numer (...), opisany jako (...), przy czym ,gdy zestawia się rozmowy prowadzone z tego numeru telefonu, z rozmowami jakie były prowadzone z telefonu o numerze (...), opisanego jako (...), nie można mieć wątpliwości, że należały one do S. P., na co dobitnie wręcz wskazuje analiza połączeń znajdująca się na k. 679-690 akt.

Ustalając stan faktyczny sprawy, sąd wziął pod uwagę wyniki oględzin rzeczy, w tym samochodów i przedmiotów, które zostały w nich znalezione. W oparciu o te czynności ustalone zostały ilości papierosów, bezpośrednim przewozem których zajmował się M. T. przy udziale Z. C. (1) i S. P.. Znamienne w sprawie jest to, że papierosy te nie posiadały polskich znaków skarbowych akcyzy. Zostały sprowadzone na polski obszar celny bez uiszczenia należnego cła. W dniu 21 września 2012r. oskarżeni nabyli wyroby papierosy marki F., M., NZ w ilości 238.480 szt., po czym w sposób opisany powyżej zajmowali się ich transportem, a nie płacąc należności publicznoprawnych narazili na uszczuplenie podatku akcyzowego w kwocie 153.200 zł, oraz należności celnych w kwocie 5.495 zł. Z kolei na skutek zdarzeń z dnia 6 grudnia 2012r., gdy przedmiotem wspólnie podjętych przez oskarżonych działań było 599.200 szt. papierosów marki F. sprowadzone na terytorium kraju spoza obszaru Wspólnoty Europejskiej bez ich uprzedniego oznaczenia polskimi znakami akcyzy, oraz bez przedstawienia organowi celnemu, lub dokonania zgłoszenia celnego, doszło do narażenia na uszczuplenie podatku akcyzowego w kwocie 384.926 zł., oraz należności celnych w kwocie 13.806,00

zł. Natomiast przekazując trzykrotnie w II kwartale 2012r. dla K. K. (2) 1.200.000 szt. papierosów F. oskarżeni, w ramach pomocnictwa, narazili na uszczuplenie podatku akcyzowego w kwocie 770.880,00 zł, oraz należności celnych w kwocie 27.648 zł. Wysokość wskazanych należności została ustalona na podstawie wyliczeń dokonanych przez Urząd Celny w G. w dniu 2 września 2013r. Wyliczenia te, oparte o obowiązujące przepisy art. 99 ust.2 pkt 1 i ust. 9 ustawy z dnia 6 grudnia 2008r. o podatku akcyzowym, donoszącej się do średniej detalicznej ceny sprzedaży papierosów w 2012r., w ocenie sądu uznać należy za w pełni miarodajne.

Sąd pominął zeznania świadka R. G., P. L. i S. K., uznając, że do sprawy niniejszej nic one nie wnoszą. Natomiast nie ma podstaw do podważenia zeznań świadka D. B., która opisywała okoliczności pożyczania dla M. T. samochodu marki N. (...) o nr rej. (...). Sąd ustaleń nie czynił w oparciu o zeznania osób, które skorzystały z przysługującego im prawa odmowy zeznań, to jest W. S. (towarzyszki życia M. T.) i K. C. (żony oskarżonego Z. C. (1)). Z kolei, w przekonaniu sądu, nic istotnego do sprawy nie wnoszą zeznania świadka M. S. opisującej wizytę mężczyzn, którzy w lutym 2013r. przywieźli do P. Opiekuńczej w B. buty, o których zeznawali ojciec oskarżonego C.- R. C. oraz świadek D. H., zaś Z. C. (1) twierdził, że buty pochodziły od niego. Sąd nie ma wątpliwości, że zdarzenie związane z przewozem obuwia miało miejsce, jednakże nie ma ono żadnego związku z zarzutami stawianymi oskarżonym. Z całą pewnością, w świetle omówionych powyżej zapisów rozmów telefonicznych przeprowadzanych przez Z. C. (1), dostarczenie obuwia nie miało miejsca w początkowych dniach grudnia 2012r., kiedy to oskarżony pojechał do B. w sprawie papierosów. Jako nie związane ze sprawą uznać należy również dowody powiązane z zatrzymaniem od S. P. numizmatów, to jest protokół otwarcia sejfów, w którym one znajdowały się, protokół ich oględzin i opinia biegłego, który do odnosił się do tych przedmiotów. Podobnie, za całkowicie obojętną dla niniejszej sprawy, uznać należy opinię biegłego z zakresu informatyki, który badaniom poddał zabezpieczony w sprawie komputer. Zapisy na tym komputerze obejmują rok 2013r. i nie mają żadnego związku z rozpatrywaną sprawą.

Czyniąc ustalenia sąd oparł się na dokumentach zgromadzonych w sprawie, w szczególności protokołach oględzin samochodów, zatrzymania rzeczy, kartach karnych oskarżonych, odpisach wyroków. Są to wiarygodne dokumenty, sporządzone przez kompetentne osoby i organy, przy czym żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości, czy też legalności.

Jak powyżej wskazano, w oparciu o wiarygodną relację K. K. (2) sąd uniewinnił S. P. od zarzutu opisanego w punkcie IV aktu oskarżenia, uznając, że nie doszło do nabycia przez tego oskarżonego w styczniu 2011r. w B. od nieustalonego mężczyzny ze S. o imieniu Z. wyrobów akcyzowych w postaci 1.600.000 szt. (8.000 pakietów) papierosów marki M. nie posiadających oznaczenia polskimi znakami akcyzy.

W rozpatrywanej sprawie, zarzucono trojgu oskarżonym przestępstwo z art. 258 § 1 k.k. Sąd jednak nie znalazł podstaw do przyjęcia, aby działania, jakie Z. C. (1), S. P. i M. T. podejmowali zakwalifikować jako sankcjonowaną karnie działalność grupy przestępczej.

W przekonaniu sądu, w sprawie niniejszej ujawnione rozmowy telefoniczne oraz zeznania świadka K. K. (2), w całej rozciągłości potwierdzają, że oskarżeni nabywali od nieustalonych osób wyroby akcyzowe w postaci papierosów, bez polskich znaków akcyzy, a nadto pomogli K. K. (2) w nabyciu takich wyrobów, a ich działania sprowadzały się do zorganizowania dostawy takich papierosów, następnie ich przewozu, a w dalszej kolejności na przekazywaniu innym osobom. Z rozmów telefonicznych zarówno S. P., jak też Z. C. (1), a także M. T., wynika, że utrzymywali oni kontakt z różnymi osobami, jednakże brak jest możliwości powiązania ich działań w jedną zorganizowaną całość. Wręcz przeciwnie rozmowy oskarżonych wskazują, że współpracowali oni z sobą, jak również z innymi osobami, w sposób nieskoordynowany, który może być potraktowany jedynie, w kategoriach porozumienia, o jakim mowa w art. 18 § 1 k.k. Żadna z szeregu rozmów, nawet takich, jakie Z. C. (1) po polsku prowadził z osobami rosyjskojęzycznymi, czy też mówiącymi po polsku z rosyjskim akcentem, nie może być, zdaniem sądu, uznana jako dowód na działalność zorganizowanej grupy przestępczej. W tym zatem zakresie sąd w całej rozciągłości podziela stanowisko wszystkich oskarżonych, nie przyznających się do udziału w grupie przestępczej. Zważyć należy, że dla bytu zorganizowanej grupy przestępczej konieczne jest istnienie nie tylko grupy osób, ale przede wszystkim ustalenie, iż grupa ta dokonując przestępstw, wykazuje cechę zorganizowania, nawet jeżeli ten sposób zorganizowania jest niski.

Nadto osoby wchodzące w skład grupy muszą mieć wspólny cel dokonywania przestępstw zarówno stale jak i w zależności od nadarżającej się okazji. Osoby te łączyć muszą jakieś więzi organizacyjne i powiązania socjologiczno - psychologiczne. Co więcej, działania zorganizowanej grupy przestępczej cechuje pewna trwałość, planowanie przestępstw, zabezpieczanie potrzeb grupy, skoordynowany sposób działania. Przekładając te uwagi na okoliczności niniejszej sprawy, stwierdzić jedynie należy, że mamy tu do czynienia z grupą osób, które w zależności od nadarżającej się okazji współdziałają z sobą, przy czym charakter tej współpracy nie jest w żaden sposób z góry określony, a jej istota sprowadza się do przekazywania sobie informacji o papierosach, czy też innych rzeczach, pochodzących z co najmniej wątpliwych źródeł, jak na przykład tytoń. Poza tym nie sposób w sprawie niniejszej dopatrzeć się jakiegos powiązania organizacyjnego osób, które wspólnie zajmują się nabywaniem i przewozem papierosów. W przekonaniu sądu, współdziałanie oskarżonych nie ma charakteru trwałego, a wręcz przeciwnie, ich współpraca zdaje się być okazjonalna i nie ma skoordynowanego charakteru.

Zarówno doktryna jak i orzecznictwo stoją na ugruntowanym stanowisku, że dla stwierdzenia istnienia zorganizowanej grupy przestępczej musi istnieć jakieś przywództwo w danej grupie, więzi organizacyjne pomiędzy jej członkami, które są czymś więcej niż zwykłym porozumieniem co do wspólnoty celów. Oczywiście przy tym jest że istnienie grupy, o której mowa w art. 258 § 1 k.k. nie wymaga "specjalnej wewnętrznej struktury". Niemniej jednak przepis art. 258 § 1 jest na tyle jednoznaczny w swej wymowie, że nie pozwala penalizować przynależności do każdej grupy osób połączonych celem popełnienia przestępstwa i to nawet wtedy, gdy role tych osób w popełnieniu przestępstwa, a także sposób podziału osiągniętych z niego korzyści zostały wcześniej określone i zróżnicowane. Nie ulega jakiegokolwiek wątpliwości, że "zorganizowanie" oznacza w języku polskim ułożenie czegoś w pewne formy, podporządkowanie regułom, normom, wprowadzenie do czegoś ładu i organizacji. Przekładając te uwagi na okoliczności niniejszej sprawy, stwierdzić z całym przekonaniem należy, że nie mamy tutaj żadnego zorganizowania. Wręcz przeciwnie działania oskarżonych P., C. i T., to nic innego jak luźna współpraca. Należy w tym wypadku odróżnić zorganizowaną grupę przestępczą od luźnej grupy popełniającej przestępstwa, czyli szajki przestępczej, o której można mówić w niniejszej sprawie. W przekonaniu sądu, z całą pewnością nie jest grupą zorganizowaną grono znajomych, którzy, podobnie jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, utrzymują pomiędzy sobą bliższe, czy dalsze kontakty tylko dla dokonania doraźnej, jednej, a nawet kilku, przestępczych transakcji handlowych. Przecież właśnie u podstaw wzajemnych relacji wszystkich oskarżonych w sprawie osób, był udział w pojedynczych czynnościach, związanych z przewozem papierosów bez polskich znaków akcyzy i ich przekazywania, chociażby dla K. K. (2). Współpraca, jaką Z. C. (1), S. P. i M. T., podejmowali wspólnie, nie determinuje przyjęcia istnienia zorganizowanej grupy przestępczej, fakt istnienia której nie został w sprawie niniejszej udowodniony. Z całą pewnością oskarżeni należeli do środowiska osób zajmujących się tą samą działalnością, w tym również przestępczą, ale nie ma dowodów na to, aby pomiędzy nimi istniała jakakolwiek łączność oparta o strukturę organizacyjną. Zauważyć przy tym trzeba, że nie każde przestępcze współdziałanie, nawet cechujące się skomplikowanym charakterem, świadczy o istnieniu zorganizowanej grupy przestępczej. Dla stwierdzenia takiego bytu (grupy) niezbędne jest ustalenie choćby niewysokiego stopnia powiązań organizacyjno-hierarchicznych pomiędzy jej członkami, zatem stwierdzenie elementów statycznych niezależnych od elementów dynamicznych, a to powiązań umożliwiających popełnienie przestępstwa we współdziałaniu z innymi osobami. Rodzaj tych więzi może być rozmaity, lecz zawsze należy do nich istnienie wyraźnie wyodrębnionego ośrodka decyzyjnego (przywództwa) oraz w miarę stabilnego podziału zadań i funkcji wewnątrz grupy, powiązań między jej członkami. Odesłać wystarczy do Komentarza do Kodeksu Karnego pod red. Z. Ć., w którym czytamy, iż „grupa zorganizowana to coś znacznie więcej niż współsprawstwo czy luźna grupa osób zamierzających popełnić przestępstwo. W pojęciu "zorganizowania" tkwią warunki podstawowej wewnętrznej struktury organizacyjnej (choćby z niskim stopniem zorganizowania), jakaś trwałość, jakieś więzi organizacyjne w ramach wspólnego porozumienia, planowanie przestępstw, akceptacja celów, trwałość zaspokojenia potrzeb grupy, gromadzenie narzędzi popełniania przestępstw, wyszukiwanie miejsc dla przechowywania łupu, rozprowadzanie go, podział ról, skoordynowany sposób działania, powiązania socjologiczno-psychologiczne między członkami. Kierowanie grupą jako funkcja władcza polega na określaniu kierunków działania, wydawaniu poleceń, koordynowaniu działalności uczestników grupy (w ten sposób SA w Krakowie w wyroku z 7 grudnia 2000 r., II AKa 184/00, KZS 2001, z. 1, poz. 26; podobnie SA w Łodzi w wyroku z 24 stycznia 2001 r., II AKa 240/01, Prok. i Pr. 2004, nr 5, poz. 26). Zorganizowana grupa mająca na celu dokonywanie przestępstw tym różni się od innej grupy (szajki) przestępców, że jest zorganizowana, a więc

posiada trwałą strukturę czy to pionową - z przywódcą kierującym działalnością, czy poziomą - ze stałym gronem uczestników koordynujących działalność według ustalonych reguł i tym, że jej grono nie nawiązuje kontaktu dla dokonania pojedynczych przestępstw, lecz z góry zakłada popełnienie możliwie wielu przestępstw.”

Mając więc na względzie te właśnie uwagi, sąd uznał, że po pierwsze nie sposób w sprawie niniejszej wyodrębnić jakiegokolwiek kierownictwa grupy, która dodatkowo nie wykazuje żadnych cech zorganizowania. Nie ma tutaj ośrodka decyzyjnego, jak i osób z nim związanych. Nie ma wspólnego planowania, przygotowywania przestępstw. Nie ma wreszcie zaspakajania potrzeb grupy, dokonania podziału ról, które w tym przypadku są równorzędne. Nie ma przy tym absolutnie żadnych przesłanek na istnienie, pomiędzy oskarżonymi, jak również pomiędzy nimi a innymi osobami, z którymi mieli oni styczność, w tym z dostawcami papierosów, jakiegokolwiek zależności organizacyjnej. Uznać zatem trzeba, że współpraca, jakiej w sprawie niniejszej z podjęli się oskarżeni P., C. i T. z całą pewnością ma charakter dobrowolny i swobodny, zatem nie może być rozpatrywana w kontekście art. 258 § 1 kk.

W związku z powyższym, sąd uniewinnił oskarżonych od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 258 § 1 k.k.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, że oskarżeni M. T., S. P. i Z. C. (1) dopuścili się czynów opisanych w punktach II i III części wstępnej wyroku. Z opisu tych czynów sąd wyeliminował stwierdzenie, że działali oni w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, jak również sprecyzował wartość uszczuplenia należności celnej wskazanej w II zarzucie. Nadto zważywszy na wartość uszczuplenia należności celnych wskazanych w obu przypisanych oskarżonym czynach, sąd ustalił, że była ona mała. Mając na względzie tryb życia oskarżonych, zobrazowany w rozmowach telefonicznych, sąd zgodził się ze stanowiskiem oskarżenia, że z działalności przestępczej, jaką oskarżeni parają się, uczynili oni dla siebie stałe źródło dochodów. Co więcej działali oni wspólnie i w porozumieniu z sobą oraz innymi osobami, w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętych zamiarów. Zatem zachowaniem swym, przypisanym w punkcie II części dyspozytywnej wyroku wyczerpali oni znamiona przestępstwa skarbowego z art. 65 § 1 k.k.s. w zb. z art. 91 § 3 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 2 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s.. Tę samą kwalifikację sąd przyjął w zakresie drugiego z przypisanych oskarżonym czynów, wskazanego w punkcie III części dyspozytywnej wyroku. Bez wątpienia oskarżeni, działając wspólnie i w porozumieniu (również z innymi osobami), w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem, czyniąc sobie z popełnienia przestępstw skarbowych stałe źródło dochodów, najpierw trzykrotnie pomogli w zbyciu dla K. K. (2) wyrobów akcyzowych w postaci 1.200.000 szt. papierosów M., opisanych w punkcie II części wstępnej wyroku, ze zmianą co do małej wartości uszczuplonej należności celnej. Następnie, w zbliżonych okolicznościach, czyli również działając wspólnie i w porozumieniu, w tym z innymi osobami, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, czyniąc sobie z popełniania przestępstw skarbowych stałe źródło dochodów dwukrotnie nabyli od nieustalonych osób wyroby akcyzowe w postaci papierosów w łącznej ilości 837.680 szt., sprowadzone na terytorium kraju spoza obszaru Wspólnoty Europejskiej bez ich uprzedniego oznaczenia polskimi znakami akcyzy, oraz bez przedstawienia organowi celnemu, lub dokonania zgłoszenia celnego, stanowiące przedmiot czynów zabronionych określonych w art. 63 § 2 k.k.s. oraz art. 86§ 1 k.k.s., w wyniku czego narażeniu na uszczuplenie uległ podatek akcyzowy o wartości 538.126 zł, oraz uszczuplone zostały należności celne o małej wartości, czyli w kwocie 19.301 zł.

Wina oskarżonych S. P., Z. C. (1) i M. T. w zakresie przypisanych im czynów zabronionych nie budzi zastrzeżeń. W toku postępowania nie została ujawniona żadna okoliczność, która mogłaby wywołać uzasadnione wątpliwości co do stanu psychicznego oskarżonych, twierdzących, że nie leczą się i nigdy nie leczyli z powodu jakichkolwiek dysfunkcji psychicznych. W przekonaniu sądu, oskarżeni działali zbornie, dokonywali przestępstw zaplanowanych, mając pełne rozeznanie bezprawności swoich działań, które przybrały formę zachowań umyślnych, z winą przyjmującą formę zamiaru bezpośredniego.

Na zakończenie stwierdzić trzeba, że stopień społecznej szkodliwości przestępstw przypisanych Z. C. (1), S. P. i M. T. jest znaczny. Wskazuje na to wartość uszczuplonych należności publicznoskarbowych i powtarzalność bezprawnych zachowań, jakie oskarżeni podjęli się. Oskarżeni jawnie zignorowali obowiązujące prawo, które stygmatyzuje działalność naruszającą stabilność finansową państwa. Okolicznościami, które przemawiają na

niekorzyść oskarżonych M. T. i Z. C. (1) jest ich uprzednia karalność, w tym za przestępstwa podobne do tych, jakie zostały im przypisane w niniejszej sprawie. Oczywiście przy tym jest, że na tle przeszłości kryminalnej M. T., osoba Z. C. (1) prezentuje się znacznie korzystniej. Natomiast, co do S. P., sąd na korzyść poczytywał fakt, że nie był on uprzednio karany. Jednakże jest to jedyna pozytywna okoliczność wpływająca na ocenę postawy oskarżonego P..

Zaplanowany sposób działania oskarżonych oraz fakt, że uczynili oni sobie z przestępstw stałe źródła dochodów, są okolicznościami obciążającymi. Oskarżeni, nie zważając na uprzednie zatrzymanie w dniu 21 września 2012r. M. T. wraz z transportem papierosów, nie zreflektowali się, kontynuowali swoją działalność, planując i realizując kolejny czyn. Jest to również okoliczność, jaką należy wziąć pod uwagę na niekorzyść oskarżonych. Co więcej, w kontekście przeprowadzonych przez sąd rozważań, niewątpliwie znaczny jest również stopień winy całej trójki oskarżonych, którzy doskonale zdawali sobie sprawę z bezprawności przedsięwziętych czynności, a mimo to nie zrezygnowali z przestępczego procederu.

Biorąc pod uwagę wskazane powyżej okoliczności, sąd wymierzył za czyn przypisany w punkcie II części skazującej wyroku oskarżonemu S. P. kary 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności i 100 (stu) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych), a oskarżonym Z. C. (1) i M. T. kary po roku pozbawienia wolności i po 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych). Natomiast za czyn przypisany w punkcie III części skazującej wyroku sąd orzekł wobec oskarżonego S. P. kary roku pozbawienia wolności i 300 (trzystu) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych), a wobec oskarżonych Z. C. (1) i M. T. kary po roku i 3 (trzy) miesiące pozbawienia wolności oraz po 300 (trzysta) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych). U podstaw różnicowania wysokości kar jednostkowych leży tryb życia oskarżonych, rozpatrywany w kontekście naruszenia przez nich prawa w przeszłości. Skoro zatem S. P. nie był karany, zatem winien ponieść łagodniejsze, aniżeli pozostali oskarżeni, konsekwencje przestępstw przypisanych mu w niniejszej sprawie.

Sąd uznał, że ukształtowane we wskazany powyżej sposób kary pozbawienia wolności oraz grzywny są wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonych przewidzianych prawem funkcji kary. Sposób działania oskarżonych, oraz to, że działaniami swymi godzili oni w prawidłowość obrotu towarowego Unii Europejskiej, i co zatem idzie doprowadzili do powstania tak uszczupień w zakresie należności celnych oraz akcyzowych, potraktować należy, jako okoliczności obciążające, ale nie stanowiące wystarczającej podstawy do orzeczenia wyższych, aniżeli przyjęte przez sąd kar pozbawienia wolności i grzywien. Ustalając wysokość grzywien, sąd zważył przy tym na sytuację materialną każdego z oskarżonych i uznał, że sąd oni w stanie uścić grzywny bez uszczerbku dla koniecznego utrzymania siebie i swej rodziny.

Mając na względzie związkę podmiotowo-przedmiotową łączącą oba przestępstwa, zważywszy na uprzednią karalność oskarżonych, łącząc kary jednostkowe na podstawie art. 39 § 1 k.k.s. sąd wymierzył:

- oskarżonemu S. P. kary roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności oraz 350 (trzystu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych),
- oskarżonemu Z. C. (1) kary roku i 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz 400 (czteryście) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych),
- oskarżonemu M. T. kary roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz 400 (czteryście) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 zł (sto złotych).

Sąd uznał, że ukształtowane we wskazany powyżej sposób kary jednostkowe pozbawienia wolności oraz grzywny, jak również kary łączne pozbawienia wolności i grzywny, są wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonych przewidzianych prawem funkcji kary. Sposób działania oskarżonych, oraz to, że działaniami swymi godzili oni w prawidłowość obrotu towarowego Unii Europejskiej, i co zatem idzie doprowadzili do powstania tak uszczupień w zakresie należności celnych oraz akcyzowych, potraktować należy, jako okoliczności obciążające, ale nie stanowiące wystarczającej podstawy do orzeczenia wyższych, aniżeli przyjęte przez sąd kar pozbawienia wolności i grzywien.

Ustalając wysokość grzywny, sąd zważył przy tym na sytuację materialną każdego z oskarżonych i uznał, że sąd oni w stanie uiścić grzywny bez uszczerbku dla koniecznego utrzymania siebie i swej rodziny.

Co więcej, stwierdzić z całym przekonaniem należy, że orzeczone kary są wystarczającą nauczką dla oskarżonych na przyszłość. Uzmysłowić powinny im nieopłacalność działań, polegających na naruszaniu prawa.

Konieczne było także orzeczenie przepadku zabezpieczonych papierosów stanowiących przedmiot tego przestępstwa wraz z opakowaniami, ich posiadanie bowiem w takim stanie to jest bez polskich znaków akcyzy jest zabronione.

Ze względu na uprzednią karalność oskarżonego M. T., który z popełnienia przestępstw uczynił sobie niejako sposób na życie, sąd nie znalazł podstaw do sformułowania pozytywnej prognozy kryminologicznej, i co za tym idzie nie zawiesił orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności. W swoim dotychczasowym życiu oskarżony wykazał brak poszanowania dla obowiązujących norm prawnych i w czasie popełniania przypisanych mu w toku niniejszej sprawy przestępstw prezentował negatywną postawę, przejawiającą się jawnym ignorowaniem obowiązującego porządku prawnego. Osoba powracająca, na drogę przestępstwa, i to nawet po tym, gdy wcześniej, tak jak miało to miejsce w przypadku M. T., odbywała karę pozbawienia wolności, nie może korzystać ze swoistego przywileju, jakim jest warunkowe zawieszenie wykonania kary. Dlatego sąd wymierzył mu karę łączną bezwzględnie pozbawienia wolności, gdyż tylko kara w tej postaci może spełnić względem niego przewidziane prawem funkcje wychowawcze i prewencyjne.

Tożsameso wniosku sąd nie odniósł do pozostałych oskarżonych. Oczywiście przy tym jest, że oskarżony S. P., jako niekarany, winien skorzystać z warunkowego zawieszenia wykonania kary. Z kolei co do Z. C. (1), mimo jego uprzedniej karalności, znacznie jednak mniejszej, aniżeli kryminalna przeszłość M. T., sąd uznał, że należy mu dać, być może ostatnią szansę na weryfikację jego zachowań w warunkach wolnościowych. Dlatego, na podstawie art. 20 § 2 k.k.s. w zw. z art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 41 a § 1 i 2 k.k.s. (w zw. art. 4 § 1 k.k. według stanu prawnego obowiązującego do dnia 1 lipca 2015r.) wykonanie orzeczonych wobec oskarżonych S. P. i Z. C. (1) kar pozbawienia wolności sąd warunkowo zawiesił na okres po 4 (cztery) lata próby, oddając oskarżonych w okresie próby pod dozór kuratora sądowego. Sąd uznał, że w niniejszej sprawie w odniesieniu do tych oskarżonych zastosowanie znaleźć powinien przepis art. 69 § 1 i 2 k.k. pozwalający na warunkowe zawieszenie wykonania m.in. kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat. Przesłanką zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności jest istnienie pozytywnej prognozy kryminologicznej tj. przyjęcie, że kara, której wykonanie warunkowo zawieszono jest wystarczająca dla zrealizowania zapobiegawczych i wychowawczych funkcji kary. Zdaniem sądu, względem na wiek i osobowość oskarżonych P. i C., również fakt, że byli oni w sprawie niniejszej tymczasowo aresztowani, pozwala na postawienie pozytywnej prognozy dotyczącej przestrzegania przez nich prawa w przyszłości. Sąd uznał zatem, że wymierzone oskarżonym P. i C. kary łączne pozbawienia wolności, których wykonanie warunkowo zawieszono, jest dla nich wystarczającą dolegliwością, gwarantującą to, że w przyszłości, zdając sobie sprawę z możliwości zarządzenia wykonania tychże kar będą przestrzegać porządku prawnego i nie popełnią przestępstwa.

Na podstawie art. na podstawie art. 29 pkt 1 k.k.s. i art. 30 § 2 k.k.s. w związku ze skazaniem za przestępstwo skarbowe opisane w punkcie III części skazującej wyroku, sąd orzekł przepadek dowodów rzeczowych w postaci papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy wraz z opakowaniami, opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr 1//2012, poz.18 i 33 (k. 825-826) i na podstawie art. 31 § 6 k.k.s. zarządził ich zniszczenie. Zastosowanie w tym wypadku przepadku papierosów stanowiących przedmiot przestępstwa wraz z opakowaniami, jest konieczne, gdyż ich posiadanie w takim stanie, bez polskich znaków akcyzy jest zabronione.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet, kar, które będą wobec oskarżonych wykonywane sąd zaliczył im okresy rzeczywistego pozbawienia wolności i tak:

- oskarżonemu S. P. na poczet orzeczonej kary łącznej grzywny zaliczono okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 22 lutego 2013 r. (od godz. 13.50) do dnia 7 maja 2013r.;

- oskarżonemu Z. C. (1) na poczet orzeczonej kary łącznej grzywny zaliczono okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 22 lutego 2013r. (od godz. 13.45) do dnia 7 maja 2013r.;

- oskarżonemu M. T. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczono okresy jego rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 21 września 2012r. (od godz. 14.30) do dnia 22 września 2012 r. i od 6 grudnia 2012 r. (od godz. 3.10) roku do 7 maja 2013 roku.

Mając na względzie fakt, że od części z zarzutów oskarżeni zostali uniewinnieni sąd podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od nich na rzecz Skarbu Państwa koszty obejmujące wydatki poniesione w związku ze skazaniem. Oskarżonym T. i C. zarzucono po trzy przestępstwa, zaś skazani zostali za dwa, zatem sąd zasądził od nich po 1/3 części przypadających na nich kosztów sądowych. Natomiast S. P. zarzucono cztery przestępstwa, zaś skazany został za dwa, zatem zasadne było zasądzenie od niego 1/2 części przypadających na niego kosztów sądowych. Z kolei na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 i 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych, w związku z wysokością kar wymierzonych oskarżonym, sąd tytułem opłat sądowych zasądził od S. P. kwotę 7300 zł, a od Z. C. (1) i M. T. kwoty po 8300 zł. Ustalone przez sąd koszty, którymi oskarżeni zostali obciążeni, w przekonaniu sądu, leżą w granicach ich możliwości finansowych. Oskarżeni są w stanie zapłacić zarówno koszty sądowe, jak i wymierzone opłaty.

Na podstawie art. 630 k.p.k. sąd ustalił, że wydatki w części uniewinniającej oskarżonych ponosi Skarb Państwa.